Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ WTOREK, 13 SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 220

Olbrzymia afera wekslowa w Łodzi.

Abram Jakubowicz, urzędnik „Widz. Man." fałszował weksle firm łódzkich.

Jest on rodzonym bratem bohatera oszukańczej afery wekslowej w r. 1926

Kochanka Jakubowicza, Hanna Margolis została aresztowana, a mieszkanie jej opieczętowano.

W swoim czasie Łódź przeżywała sensacyjną aferę wekslową, której bohaterami byli JAKUBOWICZ I KOWALSKI. Afera ta pokrótce przedstawiała się w następujący sposób:

W roku 1926 zgłaszali się do większych łódzkich firm znani na bruku łódzkim Jakubowicz i Kowalski i oświadczyli, że posiadają poważnych dyskonterów pragnących nabyć pierwszorzędny materjał wekslowy. W wielu firmach otrzymywali oni materjał wekslowy, który zabierali z sobą na kilka godzin celem, jak wówczas zapewniali, pokazania go owym dyskonterom. W firmach w których dawano im te weksle, zostawiali ZAWSZE ICH RÓWNOWARTOŚĆ W GOTÓWCE. Po kilku godzinach wracali oni zazwyczaj i, oddając weksle oświadczyli, że tranzakcja nie doszła do skutku i podawali zawsze jakiś powód. Otrzymawszy z powrotem złożoną kaucję, oddalali się.

Po pewnym czasie wyszła na jaw afera, która wywołała w całem mieście niebywałą sensację. Okazało się, że Jakubowicz i Kowalski, zabierając w większych firmach na kilka godzin weksle, ROBILI Z TYCH WEKSLI FOTOGRAFICZNIE ŚCISŁE KOPJE, a po zwróceniu prawdziwych weksli ich właścicielom, PUSZCZALI FALSYFIKATY W OBIEG. Falsyfikaty te były wykonywane z taką precyzją, że trudno było je odróżnić od oryginałów. Znaidowały się na nich wszystkie te same podpisy, pieczątki i żyra jak i na wekslach oryginalnych i w ten sposób ZNAJDOWAŁY SIĘ W OBIEGU DUBLIKATY TYCH WSZYSTKICH WEKSLI, KTÓRE KIEDYKOLWIEK PRZECHODZIŁY PRZEZ RĘCE JAKUBOWICZA I KOWALSKIEGO.

Z chwilą wykrycia tej afery, Jakubowicz i Kowalski uciekli z Łodzi w niewiadomym kierunku.

Identycznie taka sama afera została obecnie wykryta w Łodzi i może posłużyć jako pendant do poprzedniej afery.

W biurze zakładów przemysłowych „WIDZEWSKA MANUFAKTURA" pracuje w wydziale wekslowym od dłuższego czasu

36-LETNI ABRAM JAKUBOWICZ.

W dniu 8 b. m. Jakubowicz zameldował dyrektorowi biura, że został przedstawiony do zapłacenia protestowany weksel, na którym znajduje się żyro „Widzewskiej Manufaktury".

WEKSEL OPIEWAŁ NA ZŁ. 62.— WEKSEL TEN Z POLECENIA DYREKTORA ZOSTAŁ WYKUPIONY.

Po kilku godzinach Jakubowicz ponownie zgłosił się do dyrektora i oświadczył, że

WEKSEL TEN ZGUBIŁ.

Cała ta historja z zagubieniem przed kilku godzinami wykupionego weksla wydała się dyrekcji podejrzana, wobec czego, w chwili, gdy Jakubowicz w godzinach popołudniowych udał się na obiad, PRZEPROWADZONA ZOSTAŁA KONTROLA KSIĄŻEK, KTÓRA DAŁA SENSACYJNE WYNIKI.

Okazało się, że przez ręce firmy RZECZYWIŚCIE PRZECHODZIŁ W SWOIM CZASIE WEKSEL, OPIEWAJĄCY NA TAKĄ SAMĄ KWOTĘ i POSIADAJĄCY TE SAME PODPISY, PIECZĘCIE I ŻYRA,

jakie posiadał weksel wykupiony w godzinach rannych, lecz podług książek

TERMIN PŁATNOŚCI TEGO WEKSLA UPŁYWAŁ DOPIERO W PAŹDZIERNIKU.

Dalsze dochodzenia wykazały, że wykupiony w tym dniu

WEKSEL JEST PODROBIONY I JEST FALSYFIKATEM PRAWDZIWEGO WEKSLA, ZNAJDUJĄCEGO SIĘ W OBIEGU.

O całej tej aferze został zawiadomiony urząd śledczy, który dokonał aresztowania Jakubowicza.

W czasie przesłuchiwania

JAKUBOWICZ PRZYZNAŁ SIĘ DO NALEŻENIA DO SZAJKI FAŁSZERZY WEKSLI I JAKO SWYCH WSPÓLNIKÓW WSKAZAŁ DWUCH PRACOWNIKÓW BIUROWYCH „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY".

Zostali oni również osadzeni w areszcie, lecz nie przyznają się do winy. Istnieje przypuszczenie,

ŻE JAKUBOWICZ WSKAZAŁ ICH JAKO SWYCH RZEKOMYCH WSPÓLNIKÓW, CHCĄC W TEN SPOSÓB ZLOKALIZOWAĆ SZAJKĘ DO DZIAŁALNOŚCI JEDYNIE NA TERENIE FIRMY „WIDZEWSKA MANUFAKTURA"

i wyeliminować z całej tej sprawy rzeczywistych członków szajki, którzy prawdopodobnie są zatrudnieni, jako urzędnicy

W INNYCH WIĘKSZCH FIRMACH ŁÓDZKICH.

Jednocześnie z Jakubowiczem została aresztowana przyjaciółka jego, niejaka

HANNA MARGOLIS, ZAMIESZKAŁA PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 62.

Aresztowana Margolis, należała dawniej do kobiet

LEKKIEGO PROWADZENIA SIĘ,

lecz z chwilą zaopiekowania się nią przez Jakubowicza,

ZOSTAŁA Z REJESTRU URZĘDU OBYCZAJOWEGO WYKREŚLONA.

Okazało się, że Jakubowicz prowadził dostatni tryb życia,

UMEBLOWAŁ PRZYJACIÓŁCE SWEJ MIESZKANIE I KUPOWAŁ JEJ FUTRA, BIŻUTERJE I INNE CENNE PRZEDMIOTY.

Mieszkanie Margolisówny zostało po jej aresztowaniu opieczętowane.

Godnym uwagi jest fakt, że

ARESZTOWANY ABRAM JAKUBOWICZ JEST RODZONYM BRATEM JAKUBOWICZA, BOHATERA GŁOŚNEJ W ROKU 1926 IDENTYCZNEJ WEKSLOWEJ AFERY FAŁSZERSKIEJ.

Straty „Widzewskiej Manufaktury" wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Energiczne śledztwo w tej sensacyjnej sprawie prowadzi urząd śledczy pod osobistem kierownictwem naczelnika III brygady kom. Miki. (B).

Ameryka pośredniczy w Hadze.

Morgan medjatorem w zatargu angielsko-francuskim.—Anglja godzi się już na ustępstwa.

Niemcy popierają delegatów angielskich.

Haga, 12 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji pierwszy zabrał głos minister niemiecki Curtius, który podkreślił, że **interesy niemieckie wymagają utrzymania postanowień, dotyczących świadczeń w naturze, przewidzianych w planie Younga.**

Położenie Niemiec przedstawia się jeszcze gorzej, aniżeli położenie Anglji.

Udział Niemiec w handlu światowym spadł z 12.7 proc. w r. 1913 na 8.7 proc. w r. 1928.

Handel wywozowy Rzeszy niemieckiej zmniejszył się w stosunku do czasów przedwojennych o 20 proc.

Spadł również eksport węgla, który pozostaje znacznie w tyle za eksportem przedwojennym. Przemysł niemiecki przechodzi również przesilenie do tego dochodzi jeszcze ostry kryzys rolniczy.

TRZY MIESIĄCE TEMU ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH WYNOSIŁA PRAWIE 3 MILJ. OSÓB. NIEMCY GOTOWE SĄ W MIARĘ MOŻNOŚCI UWZGLĘDNIĆ ŻYCZENIA ANGLJI.

podkreślając jednak, że sprawa świadczeń w naturze ma dla nich zasadnicze znaczenie. Niemcy podzielają w zupełności stanowisko Anglji co do wykluczenia możności reeksportu towarów importowanych z tytułu świadczeń w naturze i **są oni także we własnym interesie za utrzymaniem przewidzianego w planie Deutscha zakazu takiego reeksportu.**

Nawiązując do słów delegata angielskiego, który powiedział, że nie leży w niczyim interesie, by podstawowe przemysły jakiegokolwiek bądź kraju były podważane, Curtius wspomina następnie, że Niemcy położone są w środku Europy i że wobec tego są w samem sercu gospodarczem, które ma wielkie znaczenie dla życia gospodarczego i innych krajów europejskich.

Przedstawiciel Włoch, Pirelli, wskazał na to, że import węgla do Włoch w stosunku do stanu przedwojennego powiększył się o 1/3 i wzrasta w dalszym ciągu. Znamiennem jest, że węgiel reparacyjny, importowany do Włoch, nie wpływa na import węgla angielskiego, **lecz zmniejsza import węgla innych krajów, jak np. Polski.**

W końcu Pirelli jeszcze raz zaznacza, że **plan Younga z pewnością nie jest doskonały i zawiera dla każdego państwa tak postanowienia korzystne, jak i ujemne. W każdym razie trudno byłoby zastąpić go czemś lepszem.**

Po nim przemawiać miał minister francuski Loucheur. Ponieważ jednak zapowiedział bardzo szczegółową odpowiedź na poszczególne kwestje, połączone z zagadnieniem świadczeń w naturze narady odroczono na wniosek Snowdena do środy rano. Jako porządek dzienny następnego posiedzenia ustalono dalszą dyskusję generalną nad planem Younga, ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia świadczeń w naturze.

LONDYN, 12 sierpnia.

Odrodzenie obrad komisji politycznej uważają londyńskie koła polityczne za dowód, że prace konferencji rozwijają się szybciej i zarysowują się możliwości dojścia do porozumienia. Koła polityczne obserwowały bowiem pomimo poparcia dla Snowdena konferencję haską z obawą.

MORGAN ODEGRAĆ MA ROLĘ POŚREDNIKA POMIĘDZY STRONAMI. —

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Izolacja Francji.

Opinja polskich sfer politycznych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Opinja polska a szczególnie sfery polityczne interesują się przebiegiem konferencji haskiej.

Dotychczasowe rokowania wykazują dość poważną izolację Francji.

W sprawie Nadrenji

Anglja dała wyraźny dowód, że mało się liczy z objekcjami i stanowiskiem Francji.

Obecnie toczy się w Hadze najpoważniejszy spór o istnienie i działalność komisji koncyljacyjnej i tu należy się obawiać zdaniem polskich kół politycznych, że poglądy Anglji i Włoch nie zgodzą się z poglądami Francji.

Ameryka pośredniczy w Hadze

(Dokończenie)

Londyn, 12 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Cała prasa londyńska solidarnie podtrzymuje dzisiaj w dalszym ciągu ministra Snowdena i żądania, zgłoszone przezeń w Hadze. Powodem tego nowego demonstracyjnego poparcia kanclerza skarbu jest telegram Mac Donalda do Snowdena, w którym, jak podają dzienniki,

MAC DONALD DEKLARUJE SWĄ CAŁKOWITĄ SOLIDARNOŚĆ ZE SNOWDENEM

i przeciwstawia się opinji francuskiej, rozumiejącej taktykę Snowdena, jako bluff. Telegram Mac Donalda ma oświadczać, że

cały gabinet angielski stoi solidarnie za Snowdenem.

Dzienniki przynoszą dalej telegram, wystosowany przez b. ministra skarbu w rządzie konserwatywnym Churchilla po przybyciu jego w dniu 9 b. m. do Kanady, w którym to telegramie

Churchill wyraża całkowitą swą solidarność ze Snowdenem

i oświadczył, że nigdy rząd, w którym on był ministrem skarbu, nie zobowiązywał się do zaakceptowania planu Younga.

Wreszcie „Daily Express" przynosi krótkie oświadczenie Lloyd George'a, w którem

przywódca liberałów aprobuje również stanowisko Snowdena.

Tego rodzaju solidarne poparcie Snowdena przez najwybitniejszych leaderów trzech stronnictw angielskich wywołało wystąpienie prasy ponownie, popierającej Snowdena. Snowden wyrasta w związku z tem w oczach społeczeństwa angielskiego bez różnicy poglądów politycznych

na bohatera dnia.

Telegram Mac Donalda komentowany jest również jako dowód, że

Mac Donald nie ma zamiaru jechać do Hagi, by interwenjować tam w sporze angielsko-francuskim

i że pozostawia on Snowdenowi wolną rękę. Komentarz ten pozornie jednak tylko odpowiada rzeczywistości, faktycznie bowiem za kulisami interwencja Mac Donalda już nastąpiła.

Berlin, 12 sierpnia.

Prasa berlińska ocenia sytuację w Hadze mniej pesymistycznie niż wczoraj, stwierdzając, że najniebezpieczniejszy moment został zażegnany. Przytaczając przemówienie min. Curtiusa dzienniki niemieckie stwierdzają, że otworzył on drogę do porozumienia. „Berliner Tageblatt" donosi, że min. Curtius wskazał Snowdenowi na możliwość przedyskutowania sprawy ceny węgla, reparacji i kwestji świadczeń rzeczowych. Min. Curtius wypowiedział się przeciwko podwyższaniu ciężarów niemieckich i odmalował ciężkie położenie Niemiec, wskazując Snowdenowi, że gałęzie przemysłu w Anglji, które opanowane są przez kryzys znajdują się w takiem samem położeniu w Niemczech, które przeżywają jeszcze i kryzys w rolnictwie i bezrobocie.

Snowden jest łagodniejszy...

...ale stanowiska nie zmienia.

Haga, 12 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

O ile zaostrzenia osobiste zostały do pewnego stopnia w ciągu niedzieli załagodzone, dzięki temu, że Snowden cofnął swoje obraźliwe słowa, o tyle pod względem rzeczowym nie doszło jeszcze do odprężenia.

DOTYCHCZAS NIE ZARYSOWUJE SIĘ JESZCZE KOMPROMIS

w sprawie klucza podziału rat niemieckich, który mógłby zadowolić zarówno Anglję jak i wierzycieli mniejszych.

MINISTER SNOWDEN JEST DZISIAJ NIEWĄTPLIWIE ŁAGODNIEJSZY W TONIE, JEDNAKŻE STANOWISKO JEGO ZASADNICZO NIE ULEGŁO ZMIANIE,

jak utrzymują w kołach angielskich. W kołach delegacji francuskiej panuje w dalszym ciągu przekonanie, że delegacja francuska w sprawie klucza podziałowego nie powinna czynić ustępstw. Francuzi gotowi są zgodzić się na poczynienie ustępstw tylko w dziedzinie dostaw rzeczowych, tutaj jednak należy się liczyć z ostrym sprzeciwem delegacji niemieckiej.

Zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego

przybędą 14 b. m. do Gdyni.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych na Bałtyku

przybycie okrętu szkolnego „Iskra" zapowiedziane początkowo na 20 b. m. nastąpi już 14.

Powitanie i oddanie honorów odbędzie się w porcie gdyńskim, przyczem wszystkie formacje lotnicze wysyłają do Gdyni swoje delegacje.

Podczas wyładowania i wagonowania zwłok ś. p. mjr. Idzikowskiego nad Gdynią krążyć będą hydroplany, a morski dywizjon lotniczy wystawi wartę i konwój przy zwłokach. Trumna ze zwłokami spodziewana jest w Warszawie w dniu 15 b. m. Na spotkanie pociągu wylecą ze stolicy trzy trójki samolotów 1 p. lotniczego.

Zwłoki ś. p. mjr. Idzikowskiego przeniesione będą do kościoła św. Krzyża, skąd w dniu 16 b. m. nastąpi eksportacja na cmentarz powąskowski.

Nowa operacja generała Góreckiego

miała przebieg pomyślny.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Przed kilku dniami generał dr. Górecki przybył do Poznania aby poddać się tam nowej operacji złożenia nogi.. Przed kilku miesiącami bowiem gen. Górecki złamał nogę w Poznaniu i tam też leczył się w klinice.

Wbrew opinji lekarzy gen. Górecki zbyt wcześnie opuścił klinikę wskutek czego złamana noga zrosła się nieprawidłowo. Obecna operacja miała na celu usunięcie poprzedniej wady. Dokonany zabieg chirurgiczny miał przebieg pomyślny. Gen. Górecki pozostanie w klinice kilka tygodni.

Otwarcie sesji konstytucyjnej

„Jewish Agency".

Zurich, 12 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z. A. T. donosi:

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie sesji konstytucyjnej, rozszerzonej „Jewish Agency", instytucji przewidzianej w mandacie palestyńskim. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezydent organizacji sjonistycznej dr. Weizmann; przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele szwajcarskiego rządu związkowego oraz reprezentant komisji mandatowej przy Lidze narodów. Następnie wygłosili przemówienia przewodniczący komitetu żydowskiego amerykańsk. Lous Marschal, prof. Albert Einstein, przywódca socjalistów francusk. Leon Blum, b. wysoki komisarz Palestyny sir Herbert Samuel, lord Melchet i in. Po przemówieniu Nuchima Sokołowa posiedzenie inauguracyjne zostało zamknięte.

Zamówienia parowozów i wagonów dla kolei.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo komunikacji zamówiło w r. b. w kraju 140 parowozów, 170 wagonów osobowych, 1650 wagonów towarowych oraz 125 wagonów specjalnych i 215 wagonów dla kolei wąskotorowych.

Marszałek Daszyński w Nałęczowie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Marszałek sejmu Daszyński bawi od kilku dni w Nałęczowie.

Samochód zmiażdżony przez pociąg.

12 osób zabitych.

Nowy Jork, 12 sierpnia.

W okolicy Dallas w stanie Texas wpadł pociąg pośpieszny na samochód wycieczkowy, w którym znajdowało się 12 osób.

Wóz rozbity doszczętnie, z pasażerów jego nikt nie uszedł z życiem.

Niemieccy piloci

są zachwyceni uprzejmością polaków.

Berlin, 12 sierpnia.

Dzienniki dzisiejsze poświęcają wiele miejsca szczegółom lotu uczestników międzynarodowego raidu awionetek przez Polskę.

Z rozmowy z lotnikami wynika, pisze „Montagpost", że uczestników lotu podejmowano najserdeczniej w Polsce. W Warszawie powitano ich tak przyjaźnie, jak na żadnem innem lotnisku.

Polski aeroklub robił wszystko, co było w jego mocy, niemieccy piloci zaś dziękowali z całego serca za tak serdeczne przyjęcie.

Również akcja pomocy dla obu pilotów akademickiej grupy Darmstadtu, którzy ulegli wypadkowi koło Wrześni na drodze Warszawa—Poznań, znalazła uznanie na łamach dzienników berlińskich.

Brat szacha perskiego

przed sądem wojennym.

Paryż, 12 sierpnia.

„Chicago Tribune" donosi z Teheranu, że policja tamtejsza aresztowała kilka osób, podejrzanych o udział w spisku przeciwko królowi. W liczbie aresztowanych znajdują się brat szacha ks. Nosrat Dawley oraz minister finansów. Oskarżeni stawieni będą przed sądem wojennym.

Nieoczekiwane uderzenie.

Trzeba sobie uprzytomnić, że Stany Zjednoczone na konferencji haskiej reprezentowane są — **tylko przez „obserwatora"**.

Trzeba sobie uświadomić także, że konferencja rzeczoznawców w Paryżu nosiła również charakter tylko nieoficjalny.

Tym kilku panom-bankierom z Nowego Yorku, którzy ułożyli plan Younga, nie nadano żadnych urzędowych mandatów: w prywatnym charakterze uprzejmych a zamożnych ekspertów, panowie ci — na zaproszenie rządów — zgodzili się usłużnie ustalić, ile to właściwie Niemcy płacić mogą i jak te spłaty podzielić.

Nic więcej!

A jednak, gdy po paromiesięcznych dyskusjach plan Younga został wreszcie definitywnie ustalony — nikt w Europie nie wątpił, że nosi on **ultimatywny charakter**: że konferencji ministrów i dyplomatów nie pozostaje nic innego, jak tylko plan ten opatrzyć urzędowemi pieczęciami i podpisami

Nie przypuszczano nawet, że jakikolwiek rząd europejski ośmieli się przeciwstawić temu „dictum" z Nowego Yorku.

A jednak — stało się!

Kanclerz skarbu Wielkiej Brytanji z całą stanowczością zgłosił **veto!**

Angielski minister robotniczy na komisji finansowej, wyłonionej przez konferencję, nie zgodził się ani na zmniejszenie udziału angielskiego w reparacyjnych spłatach, ani na tak wielkie spłaty w naturze (węgiel!). Jedno i drugie trafia w interesy życia gospodarczego Anglji — w interesy warstwy robotniczej angielskiej!

Angielski minister wpadł nawet na pomysł, żeby swój protest oprzeć właśnie na tem, że **plan rzeczoznawców nisi tylko prywatny charakter i nie obowiązuje rządu angielskiego!**

Formalnie Snowden ma rację!

I formalnie nawet rząd Stanów Zjednoczonych nie ma prawa się obrazić, gdy właśnie on podkreślał jaknajenergiczniej, że Morgan i Young pojechali do Paryża... na własne ryzyko!

A jednak, nie ulega wątpliwości, iż ta próba oporu ze strony angielskiej przyjęta została w Nowym Yorku z wyraźną niechęcią.

Jeśli już nic innego — kwestja prestige'u Wall Street była w grze.

I jak przystało na ludzi władnych, na ludzi znających wartość **szybkich a stanowczych decyzji** — postanowiono **bunt stłumić w samym zarodku.**

Dla angielskiej opinji publicznej, która z rzadką jednomyślnością i entuzjazmem poparła protest Snowdena—ostatnia wiadomość **o podwyższeniu stopy procentowej Federal Reserve Bank** — musiała być **piorunem z jasnego nieba!**

Już od dłuższego czasu Bank Angielski stoi wobec bardzo poważnej i ciężkiej troski: od szeregu miesięcy **nie ustaje odpływ złota** z tego Banku, początkowo tylko do Ameryki, później i do Francji oraz Niemiec.

Trudno na tem miejscu wyłuszczać wszystkie te skomplikowane przyczyny ekonomiczne, które ten odpływ złota z Anglji wywołują i warunkują

Faktem tylko jest, że **wysokość stopy procentowej w Nowym Yorku i Londynie** ma w chwili obecnej pod tym względem **wpływ bodaj że dominujący.**

Kapitały angielskie znajdują lepsze oprocentowanie na Wall-Street, niż w londyńskiej City — a wobec wymienialności banknotów angielskich na złoto oraz wobec swobody wywozu kruszców z Anglji — ten odpływ kapitałów musi powodować odpływ złota!

W chwili objęcia steru rządów przez stronnictwo Labour Party w skarbcach Banku Angielskiego znaleziono nie więcej, niż 150 miljonów funtów szterlingów, a to stanowiło minimum ustawowo-obyczajowego pokrycia emisji będących w obiegu banknotów.

Ponieważ odpływ złota nadal nie ustaje i wysokość pokrycia spada poniżej tej minimalnej normy, koniecznem się staje, nieco prędzej lub później, **podniesienie stopy procentowej w Anglji.**

Lecz jest to krok, przed którym rząd Mac Donalda wyraźnie się wzdraga, odwlekając z dnia na dzień decyzję.

Snowden jest zbyt dobrym znawcą mechanizmu finansowego nowoczesnego życia przemysłowo-handlowego, by mógł mieć jakiekolwiek iluzje, co do skutków takiego kroku, jak podniesienie stopy procentowej przez Bank Angielski.

Zahamowanie obrotów handlowych, zamarznięcie całego ruchu inwestycyjnego, w rezultacie — **kryzys lub conajmniej depresja gospodarcza.**

Federal Reserve Bank stosuje, od kilku lat po wojnie, **podniesienie stopy procentowej, jako środek do zahamowania zbyt wybujałej konjunktury,** grożącej... katastrofą. Jak powiada prof. Lescure z Sorbony, „ażeby uniknąć wielkiego i naturalnego kryzysu, wywołuje się samemu — **mały, sztuczny kryzys"**.

Ale jakżeż może sobie **na rzecz taką pozwolić** angielski rząd robotniczy, który przed wyborami obiecał szerokim masom **ożywienie słabego tętna życia gospodarczego w Anglji, zmniejszenie bezrobocia?**

Toć to, co jest dobre w Ameryce, dla zahamowania niesamowitego rozpędu spekulacyjnego—w Anglji musi wywołać nieomal kompletne zatrzymanie maszynerji przemysłowo-handlowej.

I dlatego to ostatnie posunięcie Nowego Yorku jest takim **strasznym ciosem w samo serce życia gospodarczego Anglji**: jeśli przy stopie 5 proc. w Nowym Yorku nie można już było zahamować odpływu złota z Anglji, jakże to będzie teraz, gdy stopa **została podniesiona o jeszcze jeden procent?**

W Londynie stoją teraz przed nader trudną decyzją: **upokorzyć się, czy wytrwać i nadal parować ciosy**

Nieulega wątpliwości, że partner nad Tamizą ma mocne nerwy, dużą wytrwałość i dobrą znajomość gry strategicznej na polu finansów międzynarodowych.

I dlatego jest zagadnieniem bardzo interesującem, jak Londyn zareaguje na to uderzenie sztychowe „prywatno-nieoficjalnych" czynników miarodajnych z tamtej strony Oceanu?

Dla nas jednakże, którzy w tej wielkiej grze zmagających się potęg finansowych jesteśmy tylko skromnemi widzami, wypływają z tych faktów nader **ciekawe i pouczające wnioski.**

Na wielkim forum politycznych zmagań zazębienie działań państwowych i ekonomicznych staje się z dnia na dzień coraz ściślejsze.

Do rzędu tych działań zostają coraz bardziej **infiltrowane** posunięcia bankowo-giełdowe Zamiast **potężnych armji** lądowych i zamiast potężnych armat morskich — działają **subtelne i anonimowe środki polityki finansowej,** i kto wie, czy właśnie takie środki, jak podniesienie stopy dyskontowej ⅖% do 6% nie jest **bronią międzynarodową stokroć potężniejszą, niż dawniejsze... demonstracje flot morskich.**

Z temi faktami realnemi winna się i polska polityka zagraniczna liczyć, ponieważ do tych faktów należy przyszłość.

— — — — — — — —

W ostatniej chwili biuletyn giełdowy z Londynu przynosi wiadomość, że Bank Angielski zdecydował się stopy procentowej na razie **nie podnosić.**

Mimo zwyżki dolara w Londynie powyżej złotego punktu eksportowego, koła miarodajne City spodziewają się, że w najbliższym czasie do dalszych załadowań złota na okręty, idące do Ameryki — nie dojdzie!

Ano, zobaczymy.

Inż. Rustyn.

Najpopularniejsza postać Berlina.

„Papa Zille"—piewca nędzy i przyjaciel wszystkich ludzi nieszczęśliwych—zmarł przed kilku dniami.

Berlin, w sierpniu 1929.

W ubogiem mieszkaniu na najwyższem piętrze jednego z szarych, ponurych domów proletarjackiego Wschodu Berlina umarł w tych dniach *człowiek, którego nazwisko na zawsze splecione zostanie z historją tego miasta,* a zwłaszcza z smutnemi dziejami codziennego życia berlińskiej peryferji, *jeden z najgenjalniejszych rysowników doby współczesnej, jeden z najpiękniejszych ludzi — Henryk Zille.*

W zeszłym roku obchodził 70-tą rocznicę urodzin. Cały Berlin święcił w tym dniu nietylko znakomitego artystę, ale niemniej radośnie dawał wyraz swej miłości całego miasta dla niezwyklej, ogólnie znanej, przysłowiowej dobroci tego przedziwnego człowieka.

„Papa Zille" — inaczej go nie nazywano — był wprawdzie szanownym panem profesorem Akademji malarskiej, ale szacunek jaki dlań żywiono nie był w stanie umniejszyć prostodusznego, serdecznego uczucia miłości, jakiem go darzono; tytuł profesora nie trzymał odeń zdala jego najserdeczniejszych, najprawdziwszych przyjaciół, tych, którym poświęcił swą sztukę, życie i majątek: *wydziedziczonych i upokorzonych, najbiedniejszych z pośród biednych proletarjackiego Berlina.*

Papa Zille był odkrywcą Berlina; jego rysunki — *zwierciadlem życia tego miasta.* Ale nie odbijał się w nich szych i wspaniałość nowoczesnych dzielnic, ani zinternacjonalizowane twarze wykorzenionych z rodzimej gleby reprezentantów wyższych stanów; *nie pozostawił żadnego portretu tego czy owego wybitnego człowieka.* Był piewcą *Nędzy,* rysował najprymitywniejsze, a przecież najbardziej skomplikowane typy przedmieść i zaułków berlińskich: *żebraków, włóczęgów, złodziei i prostytutki.* W jego przedziwnych, kilkukreskowych rysunkach berlińskiej nędzy odzwierciadla się jednak nieznana, ukryta, nieodkryta dotąd *dusza Berlina.*

Są to tragikomiczne sylwetki, serdeczną miłością przepojone karykatury, w których umiał Zille wyrazić najistotniejsze cechy swych modeli, a poprzez te niejako przykładowe typy — najgłębsze, najistotniejsze cechy duszy ludzkiej. Nie tracąc kolorytu lokalnego, który w rysunkach Zillego krystalizował się jako jeden z najciekawszych „folklorów urbanizmu", stawały się jego modele najbardziej essencjonalnemi typami dzisiejszej ludzkości. Nie było chyba drugiego rysownika czy malarza, któryby w podobny sposób, ograniczając się do przedstawienia typów jednej sfery i jednego miasta, umiał wyrazić w swych dziełach tak *ogólnoludzką, tak głęboką i nieprzemijającą prawdę.* Dla malarstwa pozostanie Zille tem, czem był zawsze jeszcze niedość wielbiony Nestroy dla literatury; forma dzieł ich obu jest lokalna, treść jednak ogarnia cały świat.

Patrząc na owe różne zakazane figury Zillego, rozgrzesza się je z wszelkiej podłości; ten człowiek o gołębiem sercu *rozświetlał, oczyszczał, uniewinniał zbrodniarzy.* Nie oskarżając spoleleczeństwa jak niemniej ciekawa rysowniczka dna nędzy niemieckiej, Käthe Kollwitz, nie wzywając jak genjalny Georg Gross do rewolucyjnego przewrotu w imię uciśnionych, stawał Zille w ich obronie, walczył dla nich i przekonywał o ich krzywdzie *pogodną, litosną dobrocią.*

Ta dobroć, objawiająca się w życiu codziennem w legendarny sposób, nadała Zillemu przedziwne stanowisko w Berlinie: *ojca uciemiężonych.* Przezwisko „Papa Zille" nie pochodzi z ust krytyków sztuki czy monografistów; nie powstało na łamach prasy! Tak nazywały go *setki, tysiące, dziesiątki tysięcy nędzarzy,* których obdarzał bez opamiętania, bez różnicy ich „wartości moralnej" na lewo i prawo dowodami swej dobroci.

Typy Zillego są nieprzemijającą modą Barlina, powiedzenie „eine Zilletype" stało się określeniem w inny sposób nie do zdefinjowania, sam *papa Zille był najpopularniejszą postacią na bruku berlińskim.* Nie było chyba człowieka, którыby go na ulicy nie poznał, nie uśmiechnął się na jego widok. Wyglądał zresztą przedziwnie, a najlepiej sam siebie określił, kiedy jednemu z malarzy, chcących go portretować, odpowiedział: *„Et — namaluj pan lepiej jakiego innego starego dorożkarza...!"*

Prócz rysunków słynął Zille z anegdot, które czasem dodawał jako komentarze do swych rysunków, lub przekazywał, opowiadając je dopiero co poznanym ludziom (któżby go zresztą nie był znał!) na ławkach Tiergartenu lub w tramwajach. O tej radości życia, którą wszystkim rozdawał, istnieje również, jako jedna z pośród tysięcy jego anegdot, opowiastka w typowym djalekcie berlińskim, którym się Zille stale posługiwał, charakteryzująca go bardziej od najuczeńszych artykułów, zachowana pod tytułem „Trzeba się wstydzić..."

Tak opowiada Zille sam o sobie:

„Tak — przypominam sobie; kiedy poraz pierwszy, ulegając namowom przyjaciół, posłałem moje rysunki na wystawę Secesji, — rysunki które były zresztą znacznie lepsze, prawdziwsze, od wylizanych, fryzowanych ilustracji, które później dla chleba musiałem robić — zastałem przed memi obrazkami bardzo dużo ludzi; a podsłuchując co tam sobie o nich i o mnie opowiadano, dosłyszałem raz, jak jakiś starszy pan, napewno major w cywilu, oglądając cierpką nędzę, przedstawioną w jednym z moich pierwszych cyklów, powiedział do swej towarzyszki: *„Ten przeklęty Zille potrafi człowiekowi odebrać całą radość życia"* — wtedy wstydziłem się, że mnie w ten sposób zrozumiano.

A kiedy mój serdeczny przyjaciel, Karol Arnold, rysownik „Simplicissimusa" namalował raz obrazek, który mnie przedstawiał, jak w kabłąk zgięty przed dwoma bogaczami, kłaniam się im, a jeden z nich podaje mi cygaro ze słowami: „Weź pan sobie świeżutkie hawańskie, mistrzu Zille; swoimi nędzarzami sprawiał nam pan zawsze tyle radości" — wtedy *zawstydziłem się bardzo, że to istotnie prawda..."*

Ale prawda o Zillem jest ta: to franciszkański braciszek Ginepro na bruku Berlina.

Józef Mayen.

Pamiętniki Leona Trockiego

Szowinizm socjalistów austrjackich.—„Towarzyszu panie doktorze". Bebel, Ledebour i Liebknecht.-Dlaczego nie pozwolono mi przemawiać

Burzliwe życie b. wodza i dyktatora Rosji bolszewickiej.

IX.

W Wiedniu zadomowiłem sie na dobre. Dlaczego właściwie wybrałem Wiedeń, podczas gdy inni emigranci osiedlili się w Szwajcarji i Paryżu? Przyczyna była ta, iż w tym okresie dałem się wciągnąć w politykę niemiecką—postanowiłem popracować w Niemczech, by tu wpoić nasze zasady niemieckim socjalistom. Kongres stutgarcki pozostawił na mnie niemiłe wrażenie — to była przyczyna, dla której zdecydowałem się wykonać mój plan.

W Berlinie, na skutek przepisów policyjnych, nie mogłem mieszkać, wobec tego wybrałem Wiedeń. Przez cały czas jednak, przez siedem lat, komunikowałem się tylko z niemieckiemi partjami, gdyż austrjackie, w swym czasie, były tylko zlekka zabarwione na różowo, a nie czerwono.

AUSTRJACCY SOCJAL-DEMOKRACI.

W każdym bądź razie, na początku zetknąłem się z austrjackimi socjaldemokratami. Przyznam się, że to, co wśród nich ujrzałem, **przeraziło mnie. Jaknajdalej posunięty szowinizm, nietolerancja, nierozumienie czyichkolwiek, poza swoimi, interesów.** Ludzie oblani tłuszczem, konserwatywni, drobiazgowi, **kłótliwi, interpretujący Marxa w taki sposób, iż biedny twórca zasad socjalizmu, napewno przewracał się w grobie.**

Oczywiście, nie mówię o robotnikach, którzy byli najwni i nie tworzyli tego właściwego proletarjatu — ci jednak mieli pewne zrozumienie dla haseł międzynarodowej rewolucji.

Zetknąłem się z kwiatem socjaldemokracji, z członkami parlamentu, literatami i dziennikarzami i **oni to właśnie otworzyli mi oczy na to, co sie nazywa partją w wielu krajach europejskich.**

Austrjacki marksista był niczem innem, jak tak zwanym **filistrem, który studjował prawo cywilne czy karne.** Ci marksiści w starym, cesarskim, hierarchicznym Wiedniu tytułowali się wzajemnie nie inaczej, jak **„panie doktorze"**, a robotnicy, często onieśmieleni, nie zwracali się do nich inaczej jak **„towarzyszu, panie doktorze!"** To brzmi nieco nieprawdopodobnie, słyszałem to jednak i obserwowałem sam przez wiele lat.

Nie mogłem nie podziwiać talentu i wiedzy wielu z tych osobistości, ale byli oni dla mnie zupełnie obcy — **źle czułem się w ich środowisku.** W ciągu siedmiu lat pobytu mego w Wiedniu, nie znalazłem wśród nich żadnego, z którym mógłbym mówić tak serdecznie, jak rozmawiałem z socjalistami innych krajów, aczkolwiek oficjalnie wstąpiłem do austrjackiej partji socjaldemokratycznej, uczęszczałem na ich zebrania, pisywałem do ich dzienników i bardzo często wygłaszałem odczyty.

Wiktor Adler był już nieco innym człowiekiem, ale również niedaleko odbiegał od opisanego przeze mnie wyżej typu austrjackiego socjalisty. Dopiero w czasie wojny europejskiej zmieniło się tam wiele. Ale o tem później.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, że omal nie zostałem wykluczony z partji, gdy w wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung" i w organie Kautsky'ego „Neue Zeit" wystąpiłem zdecydowanie przeciwko szowinizmowi przywódców.

NIEMIECCY SOCJAL - DEMOKRACI.

W Berlinie panował zupełnie inny duch. Tam nie było mowy o tem absurdalnym stosunku mandarynów socjalistycznych do towarzyszy robotników. Stosunki były bardziej proste, serdeczniejsze. Nie było wśród nich tego nacjonalizmu, a przynajmniej nie wykazywano go tak, jak w arcy-narodowym Wiedniu. Niemcy miały wówczas najsilniejszą partję, najliczniejszą i dlatego grała ona pierwsze skrzypce w międzynarodówce.

My, rosjanie, widizeliśmy w niemieckiej socjaldemokracji, matkę nauczyciela — żyjący przykład.

Idealizowaliśmy ją. Nazwiska Bebel i Kautsky były wymawiane z czcią. Możnaby oczywiście mieć wiele zastrzeżeń i objekcji, ale wówczas wszyscy i ja również, rozumowaliśmy tak, a nie inaczej.

Przypominam sobie sześćdziesiątą rocznicę urodzin Ledeboura, którą obchodzono w domu Kautsky'ego. Pomiędzy tuzinem gości znajdował się też August Bebel, mający wówczas **około osiemdziesięciu lat.** Niemiecka socjaldemokracja była wówczas u szczytu — taktyczna jedność wydawała się trwałą i wieczną.

Bebel spoglądał z ufnością w przyszłość, był wesół, opowiadał żarciki i dykteryjki i wierzyli, że jego partja dojdzie do władzy w Niemczech.

Ledebour siedział obok niego i szybko szkicował karykatury, odpowiednie do dykteryjek Bebla. Patrzyliśmy w niego wszyscy jak oczarowani. A jego Julja, dumna, siedziała u boku mistrza. Towarzyszyła mu wszędzie, nie kryjąc się ze swą miłością.

PRZYJAŹŃ Z AUGUSTEM BEBLEM.

Bebel, chudy, mały, stary, słabowity człowiek, wydawał się **personifikacją niezłomnej woli,** skierowanej z natężeniem w jednym kierunku, ku osiągnięciu jednego celu. W swojej mowie, w swych dziełach, w swych myślach, Bebel nie tracił ani uncji siły bezcelowo. Wszystko było u niego wypracowane, obmyślane. Należał on do tych nielicznych, którzy wolne chwile poświęcają studjom nad własnym rozwojem, a nowe idee i nowe myśli wchłaniają w siebie tylko wówczas, gdy dojrzały one zupełnie i można się było przekonać o ich celowości.

Bebel obdarzał mnie szczególną sympatją. Spędzałem godziny całe w jego gabinecie, rozmawiając o wszystkich, interesujących nas sprawach.

Trudno byłoby mi powiedzieć, że się z nim zaprzyjaźniłem — był on zbyt odemnie starszy, ale stosunek między nami stał się bardzo bliski i serdeczny.

Umarł on w czasie konferencji pokojowej w Bukareszcie, w przerwie między bałkańską, a światową wojną. Smutna ta wiadomość dotarła do mnie na stacji Ploesti w Rumunji. Wydawała mi się nieprawdopodobna.

— Bebel nie żyje! Cóż sie stanie z socjaldemokracją?

Przypomniały mi się wówczas słowa Ledeboura, charakteryzujące socjaldemokrację niemiecka:

— **Dwadzieścia procent radykałów, trzydzieści procent oportunistów, a reszta — patrząca na wskazujący palec Bebla.**

SPOTKANIE Z LIEBKNECHTEM

Wkrótce potem zetknąłem się po raz pierwszy z Karolem Liebknechtem. Wywarł on na mnie niezwykle silne wrażenie. Jego dom w Berlinie był **kwatera główną rosyjskiej emigracji.**

Wybitny marksista, Liebknecht, nie był zupełnie teoretykiem. Był człowiekiem czynu. Miał doskonale rozwiniętą intuicję polityczną, instynktowne zrozumienie mas i okoliczności i wspaniałą inicjatywę. Był on prawdziwym rewolucjonistą i dlatego uważany w kołach niemieckich socjaldemokratów za **północnego.**

Na zlecenie Liebknechta udałem się w 1911 roku na kongres w Jenie, by tam wygłosić odczyt o gwałceniu przez carską Rosję wolności Finlandji. Nim jednak przyszła na mnie kolei przemawiać, otrzymaliśmy wiadomość o **zamordowaniu Stołypina w Kijowie.** Pamiętam, Bebel odwołał mnie wówczas na stronę i zaczął wypytywać, **jakie to może mieć znaczenie, jaka partja jest za to odpowiedzialna. Pytał również, czy zbyt ostro zaatakują rzad carski.**

INCYDENT NA KONGRESIE W JENIE.

Przypomniałem sobie o sprawie Quetcha na kongresie w Stutgarcie, zapytałem więc:

— Pan obawia się, że może to spowodować zamknięcie kongresu?

— Tak! — odparł Bebel.

— **Wobec tego nic nie bede mówił**— rzekłem.

Ale w tej chwili wtrącił się do rozmowy Liebknecht, zdenerwowany, podniecony:

— Czy to możliwe, że pan zrzekł się przemówienia?

— Cóż miałem robić, wszak Bebel jest tu panem.

Wówczas Liebknecht wziął Bebla na bok. Nie wiem, co mówił do niego, według zachowania się ich mogłem tylko wywnioskować, że rozmowa była burzliwa.

W chwilę potem Liebknecht zapisał się do głosu.

Tymczasem Bebel zaczął się tłumaczyć przedemną, dlaczego nie życzył sobie mego przemówienia. To, co chciałem powiedizeć, nie zmieniłoby biegu wydarzeń, a nie można było ryzykować rozwiązaniem konkresu, zwołanego z takim trudem, nakładem tylu pieniędzy i pracy.

Machnąłem ręką. Ten epizod ochłodził trochę mój stosunek do Bebla. Przypomniałem sobie, jak zachował się kongres stutgarcki po wysłaniu Quelcha i aresztowaniu na 24 godziny Bebla. Niemiecki socjalizm był zbyt bojaźliwy.

Na trybunę wstąpił wreszcie Liebknecht. I ku zdumieniu wszystkich, spoglądając co minutę triumfalnie na mnie, wygłosił mowę, piętnującą w najostrzejszych słowach system carskich rządów w Rosji. Nie zwracając uwagi na dzwonek przewodniczącego wygłosił swą mowę do końca.

Ten epizod pociągnął za sobą poważne powikłania.

(d. c. n.).

9 miljonów złotych zaległości

z tytułu rozmaitych podatków komunalnych

chce magistrat ściągnąć w najkrótszym czasie.

Finansowe położenie miasta, wytworzone wskutek uniemożliwienia zaciągnięcia pożyczki zagranicznej i nieotrzymania znaczniejszej pożyczki wewnętrznej, zmusza magistrat do intensywniejszego ściągania dość znacznych zaległości z tytułu samoistnych podatków komunalnych i ściąganych przez miasto, dodatków komunalnych do podatków państwowych.

Zaległości z tytułu tych podatków za lata ubiegłe (wyłączając zaległości z r. b.) sięgają sumy

9 miljonów złotych.

w tem zaległości z tytułu komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości wynoszą zł. 2.044.000; należności z tytułu podatku lokalowego — zł. 350.000; należności z tytułu podatku od zbytku mieszkaniowego, opłaty od alienacji własności nieruchomej, opłaty za prawo jazdy i t. d. około 3 miljonów złotych.

Wobec konieczności ściągniecia zaległości za lata 1924, 1925, 1926 i 1927 — wydział podatkowy ustalił jako prekluzyjny termin udzielania ulg podatkowych przy wpłaceniu należności podatkowych —

dzień 15 września r. b.

Po tym terminie nie będzie udzielane rozłożenie na raty, odroczenie terminu wpłaty, ani też nie będzie stosowany ulgowy procent za zwłokę (1 proc. w stosunku miesięcznym).

Pragnący uzyskać jakiekolwiek ulgi przy spłacie należności za lata 1924, 1925, 1926 i 1927 winni zgłaszać podania w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września, o ile nie zostały w toku postępowania egzekucyjnego wyznaczone wcześniejsze terminy zapłaty.

Co się tyczy należności z tytułu podatku lokalowego za powyższe lata od mieszkań robotniczych (jedno i dwuizbowych) to petenci winni zgłosić się do wydziału podatkowego, który wydeleguje komisję, celem stwierdzenia stanu majątkowego płatnika a w wypadkach przeprowadzenia bezowocnego zajęcia, należność zostanie umorzona.



SIERPIEN
13
WTOREK

Dziś: Hipolita.
Jutro: Euzebjusza
—::—
Wschód słońca 4.14
Zachód słońca 7.29
Wschód księżyca 2.31
Zachód księżyca 10.17
Długość dnia: 14.54
Ubyło dnia: 1.47

Do PPS.--dawn. Fr. Rew.

przystąpili pp. Andrzejak i Gryzel

Z Pabjanic donoszą nam:

Onegdaj do P.P.S.-fr. rew. przystąpiła organizacja P.P.S. C.K.W. w Aleksandrowie z burmistrzem Andrzejakiem na czele. Poprzedniego dnia to samo uczyniła organizacja P.P.S. C.K.W. w Konstantynowie z burmistrzem Gryzlem na czele.

W tych dniach zostanie zorganizowany komitet wojewódzki P.P.S.-fr. rew. Do komitetu tego wejść mają pp. Płóciennik i Graczyk z Łodzi, magister Janowski z Pabjanic, burmistrz Andrzejak z Aleksandrowa, Wojciechowski ze Zgierza i burmistrz Gryzel z Konstantynową.

Amatorzy antyków

padają często ofiarą zręcznych oszustów.

Niewielu znawców potrafi odróżnić prawdziwy antyk od zręcznie podrobionego falsyfikatu. To też w żadnei gałęzi handlu nie notuje się tyle oszustw, co w handlu antykami.

Codziennie niemal przeprowadza się w Łodzi poważne tranzakcie w tej dziedzinie. U antykwarjuszy panuje ożywjony ruch, zbieracze i amatorzy kupują chętnie miniatury, ozdoby z kości słoniowej, cenne zegary, figury z porcelany i t. d. A tymczasem większość z tych „starożytnych“ antyków — to imitacje z roku 1929.

W niektórych miastach na zachodzie istnieją specjalne fabryki, produkujące „antyki“ wszelkich stylów i epok, przyczem imitacje te są tak świetnie zrobione, że wprowadzają w błąd nawet znawców.

Jak się dowiadujemy, wkrótce ukazać się ma rozporządzenie, wymierzone przeciwko oszustom na tem tle. Na podstawie ustawy o nieuczciwej konkurencji, ma być wprowadzony system rejestrowania prawdziwych antyków i wystawiania im świadecw pochodzenia. (i).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b).

OSOBISTE.

Łodzianin, dr. hon. causa, Armand Akerberg, na podstawie ukończenia studjów prawnych z odznaczeniem i złożenia pracy na temat: „Pan-Europa a prawo międzynarodowe“ na uniwersytecie w Brukseli uzyskał stopień doktora praw.

Wyjaśnienie.

W zamieszczonej w niedzielnej „Republice“ statystyce uruchomienia wielkiego przemysłu włókienniczego opuszczona została przez niedopatrzenie w dziale przemysłu wełnianego Starzycka Fabryka Sukna Z. Bornstein Sp. Akc. w Tomaszowie, która jest dziś jedynem przedsiębiorstwem przem. wełnianego, pracującem pełny tydzień wraz z godzinami nadliczbowemi. Zaznaczyć nawiasem warto, iż Starzycka fabryka pracuje od 5 lat bez zmiany w ciągu 6 dni w tygodniu.

Dlaczego Kudrawcew zabił Olejnikównę?

Rzekomy akademik i ziemianin ma tylko „bogatą“ przeszłość kryminalną.

Zabójca zachowuje się spokojnie i nie okazuje żadnej skruchy.

Wczorajsza „Republika“ donosiła o krwawej tragedji miłosnej jaka się rozegrała w domu przy ulicy Wapiennej nr. 24.

27-letni Michał Kudrawcew trzema rewolwerowemi wystrzałami położył trupem 21-letnią Sabinę Olejnikównę.

Reporter „Republiki“ dowiaduje się w tej sprawie następujących szczegółów:

Właścicielem posesji przy ul. Długosza nr. 39 jest Józef Olejnik, ojciec Sabiny Olejnikówny. Przed kilku tygodniami Sabina Olejnikówna znaidowała się w ogródku, przylegającym do zamieszkiwanego przez nią domu. W pewnym momencie zbliżył się do niej jakiś młodzieniec i

usiłował zawrzeć z nią znajomość.

Panna Sabina, chcąc się pozbyć natręta, nie odpowiadała na jego zaczepki. Młodzieniec ten oświadczył jej, że zna ją już bardzo dawno z widzenia, że podoba mu się bardzo i

pragnąłby utrzymywać z nią stosunki towarzyskie.

Obojętna na wyznania młodzieńca, Olejnikówna nie odpowiedziała ani słowa na jego propozycję i oddaliła sie do domu.

Nie zrażony niepowodzeniem, młodzieniec przybył po kilku dniach do mieszkania rodziców Olejnikówny i na zapytanie ojca, czego sobie życzy, przedstawił się jako

zamożny akademik, posiadający dobra w Rosji,

i powiedział, że panna Sabina zrobiła na nim silne wrażenie i chciałby bywać w domu Olejników, by móc sie starać o rękę ich córki. W odpowiedzi usłyszał od Olejnika, że starania jego sa bezcelowe, gdyż

córka jego posiada już narzeczonego,

który znajduje się poza Łodzia i w krótkim czasie ma się odbyć ich ślub.

I tym razem Kudrawcew nie zraził się niepowodzeniem i przy każdem spotkaniu napastował Olejnikównę i wyznawał jej swe uczucia. Po kilku dniach Kudrawcew ponownie zgłosił się do mieszkania Olejników i, gdy został przez Olejnika wyproszony, odchodząc powiedział, że

za tego rodzaju traktowanie zemści się.

Jednakże Olejnik nie przywiązywał do groźby tej żadnego znaczenia, gdyż przypuszczał, że została ona wypowiedziana w podnieceniu.

W niedzielę, przed południem przybył Kudrawcew do swej znajomej panny Janiny Kotusz, która przyjaźniła się z Olejnikówną i poprosił ją, by sprowadziła Olejnikównę do siebie, gdyż chce ją bliżej poznać.

Olejnikówna, nie podejrzewając podstępu, udała się do swej koleżanki, lecz na widok znajdującego się tam Kudrawcewa nie weszła do mieszkania i chciała wrócić do domu. Kudrawcew wybiegł za nią i grożąc rewolwerem, oświadczył, że o ile będzie go unikała, to

źle na tem wyjdzie.

Po upływie kilku godzin, gdy Olejnikówna wracała ze spaceru ze swą koleżanką, zaszedł im drogę Kudrawcew i w natrętny sposób zażądał od Olejnikówny

obcowania z nim

Gdy i tym razem otrzymał odmowną odpowiedź, szybkim ruchem dobył rewolweru i

oddał kilka strzałów.

w kierunku niespodziewającej sie niczego Olejnikówny.

Trafiona trzema kulami, Olejnikówna

pada, brocząc obficie krwią, na bruk.

Przechodnie, obecni przy tem tragicznem zabójstwie, rzucili sie w stronę Kudrawcewa, który jednakże nie wykazywał żadnego zamiaru ucieczki. Spokojnie pozwolił odebrać sobie rewolwer i odprowadzić się do najbliższego komisarjatu.

Do Olejnikówny zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził dwie rany postrzałowe piersi i jedną głowy. Wszystkie trzy rany były śmiertelne i Olejnikówna po kilkunastu minutach zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że

Kudrawcew nie jest, jak sie podawał, bogatym akademikiem.

posiadającym dobra w Rosji, lecz zwykłym robotnikiem magistrackim. Kudrawcew posiada kryminalna przeszłość i odsiadywał już kilkakrotnie kary więzienia za różnego rodzaju przestępstwa. **Bag.**

417 mieszkań na Polesiu

odda magistrat najbardziej potrzebującym robotnikom.

Roboty nad wykończeniem 8 domów na Polesiu Konstantynowskiem posuwają się w szybkiem tempie, i w terminie ustalonym na konkursie, t. j. w dniu 1 grudnia domy te będą zupełnie wykończone.

W ośmiu tych domach jest 417 mieszkań i wydział gospodarczy ustali sposób przydziału tych mieszkań najbardziej potrzebującym.

Do połowy grudnia trwać będzie praca komisji, która badać będzie stan domów i mieszkań, a jeszcze przedtem rada miejska debatować będzie nad kwestią komornego dla mieszkańców tych domów.

Ta ostatnia sprawa jest bardzo skomplikowana ze względu na różnicę pomiędzy komornem, jakie wypadałoby z obliczeń amortyzacji, kosztów i procentów, a komornem, jakie magistrat może pobierać od robotników, którzy domy te mają zamieszkiwać.

Władze nadzorcze również mają swoje zastrzeżenia co do wysokości komornego w domach na Polesiu. Sprawa to była tematem szeregu konferencyj z delegatami ministerstwa spraw wewnętrzn. podczas dwukrotnych lustracji w magistracie, który przy omawianiu tej kwestji będzie się musiał liczyć z zastrzeżeniami ministetrstwa. (b)

Ulica Piotrkowska bez tramwajów.

Magistrat żąda od K. E. Ł. przeniesienia na przeciąg 6 tygodni całego ruchu tramwajowego na ul. Gdańską.

Jak się dowiadujemy, magistrat zwrócił się do zarządu tramwajów KEŁ., z propozycją „sprzątnięcia“ z ulicy Piotrkowskiej od pl. Wolności do ul. Radwańskiej tramwajów i przeniesienia całej komunikacji na ul. Gdańską

na przeciąg sześciu tygodni.

Propozycja ta nastąpiła na skutek prowadzonych obecnie robót asfaltowych na ulicy Piotrkowskiej, które, według opinji magistratu, mogą być skończone we właściwym czasie tylko w wypadku

usunięcia z Piotrkowskiej ruchu tramwajowego.

Wysuwając tę propozycję, magistrat powołał się na art. 12 koncesji, który przewiduje, iż w razie prowadzenia robót ulicznych, magistrat może domagać się przerwania ruchu tramwajowego.

Z drugiej jednak strony dowiadujemy się, iż dyrekcja tramwajów nie zgadza się na tę propozycję, wysuwając cały szereg poważnych zastrzeżeń. Mianowicie, według opinji dyrekcji,

przeniesienie całkowitego ruchu tramwajowego na ul. Gdańską jest niemożliwe

z przyczyn technicznych. Ulica Gdańska nie posiada bowiem tak silnego prądu, który mógłby służyć potrzebom wszystkich wozów tramwajowych. Nadto na ulicy Gdańskiej są pojedyńcze tory, w niektórych tylko miejscach podwójne — normalny ruch tramwajowy w tym wypadku byłby mocno utrudniony.

Pozatem musianoby

zredukować ilość kursujących tramwajów,

co z jednej strony przyniosłoby olbrzymie straty zarządowi K.E.Ł. z drugiej zaś naraziłoby na szwank interesy tysięcy łodzian korzystających z komunikacji tramwajowej.

Z powyższych względów dyrekcją K. E. Ł. uważa za niemożliwe zadośćuczynienie propozycji magistratu. (i).

Zabójstwo przy wódce.

Policja jest już na tropie zbrodniarzy.

Wczoraj rozeszła się po Piotrkowie wieść o morderstwie popełnionem w piwiarni Loli Kon, nie cieszącej się najlepszą sławą i znaną z ciągłych bójek i awantur.

Około godziny 8 wieczór pomiędzy kilku podejrzanymi osobnikami, mocno już pijanymi, powstała kłótnia, która potem zamieniła się w ogólną bójkę.

W powietrzu błysnęły noże. W pewnej chwili jeden z walczących padł z jękiem na ziemię, brocząc obficie krwią. Wśród walczących powstała konsternacja, rzucono się na ratunek leżącemu na ziemi.

Okazało się, że rannym jest 29-letni Stanisław Stołek, stały bywalec tej spelunki. Natychmiast zaalarmowano pogotowie Kasy chorych, lecz przed przybyciem tegoż Stołek zmarł. Śmierć nastąpiła wskutek kilkunastu ran zadanych nożami i bagnetami, z których jedna zadana z tyłu uszkodziła kręgosłup. Zwłoki ofiary krwawej bójki przewieziono do kostnicy.

Policja wdrożyła dochodzenie w wyniku którego ustalono, że zabójcami byli 21-letni Chajm Berkowicz i 24-letni Chil Bulwa, obaj mieszkańcy Piotrkowa. W międzyczasie zabójcy zbiegli w kierunku Łodzi, lecz jak się dowiadujemy, władze śledcze sa już na tropie zbrodniarzy. (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś wtorek, pożegnalne przedstawienie, na którem dane będzie potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem" (Święć się imię Twoje) po cenach popularnych.

Bilety do nabycia w kasie teatru miejskiego od godz. 10 rano do 2 popoł. i od 6 popoł.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w dalszym ciągu rewja „Zastaw się a postaw się".

OPERA W ŁODZI

Dyrektor teatru miejskiego p. Adwentowicz przeprowadza obecnie pertraktacje z warszawską operą, która co dwa tygodnie, mianowicie w poniedziałki wystawiać ma w Łodzi sztuki uperowe z całym zespołem orkiestrowym i chóralnym. W tym czasie teatr miejski występować będzie w Pabjanicach.

RADJOPROGRAM

11.56—12.05 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—12.50 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 — Wiadomości z PWK.. 13.00 — Komunikat ameteorologiczny 15:40 — Komunikat gospodarczy 16.15 — Chwilka lotnicza — wygł. p. Leopold Kwśniak. 16.30 Program dla dzieci. 17.25 — Występy miedzynarodowe lekkiej atletyki polskiej — wygłosi p. Eugenjusz Pichel. 17.50—18.00 Ostatnie nowiny z wystawy. 18.00 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.50 — Trnsmisja z op poznanskiej. Po transmisji komunikaty: meteorolpgiczny, policyjny, sportowy i PAT.

Pabjanice.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Onegdaj dwaj przemysłowcy pabjaniccy pp. Skupiński i Derwalski, jechali z Pabjanic wynajętem autem do Kalisza na zjazd młynarzy.

Auto prowadził szofer Dyba. Na szosie między Łaskiem a Zduńską Wolą równolegle z autem jechali 3 cykliści. Nagle z przeciwnej strony ujrzano samochód osobowy, szybko posuwający się naprzód. Dwaj cykliści, nie chcąc przejeżdżać między pędzącemi autami zwolnili biegu i jechali za pabjanickiem autem. Trzeci cyklista, pochodzący ze Zduńskiej Woli chciał wyminąć pabjanickie auto i dlatego przyspieszył jazdę.

Gdy szofer Dyba ujrzał przed szybko pędzącym samochodem cyklistę, gwałtownie skręcił w bok, chcąc uniknąć przejechania cyklisty. Mimo to auto zderzyło się z rowerem i wpadło do przydrożnego rowu.

Skutki katastrofy były opłakane. Obok połamanego auta leżał nieprzytomny cyklista. Pasażer Derwalski leżał dalej ze złamanem żebrem i skrwawioną ręką.

Drugi pasażer, p. Skupiński, pokaleczony został szkłem. Szofer wyszedł z katastrofy cało.

Cyklistę w stanie beznadziejnym odwieziono do Zduńskiej Woli. Pabjaniczan odwieziono do Łasku, gdzie lekarz nałożył pierwsze opatrunki. Szoferowi wytoczono dochodzenie za nieostrożną jazdę.

ŚMIERĆ NA WESELU.

W dniu wczorajszym mieszkanka wsi Ksawerów, p. Marja Rodatus, lat 49, bawiła się w Pabjanicach na weselu u krewnych. Nagle w tańcu osłabła i padła na podłogę. Przerażeni goście rzucili się na ratunek. Szukano na mieście lekarzy, których nie można było zastać w domu.

Zanim przybyła pomoc p. Rodatus zmarła. Osierociła ona czworo dzieci. Przyczyną nagłego zgonu był prawdopodobnie atak serca.

NAPAD WARJATA.

Przed dwoma miesiącami ze szpitala dla umysłowo-chorych w Warcie zwolniony został 23-letni Stefan Binkowski. mimo rzekomego wyleczenia zdradzał on nadal objawy choroby umysłowej. Chodził po mieście i zaczepiał kobiety. Rozmawiał głośno sam ze sobą. Wczoraj nabrał do kieszeni kamieni i uzbroił się w żelazny drążek. Tak uzbrojony chodził po ul. Fabrycznej. Przed domem Nr. 7 zaczepił kupca Borucha Łęczyckiego, a gdy ten zwrócił mu uwagę, aby szedł spokojnie, Binkowski uderzył go kilkakrotnie żelazem w głowę, raniąc go.

W obronie Łęczyckiego stanęła jego żona, którą warjat także pobił, poczem udał się dalej otoczony tłumem dzieci i gapiów, obawiających się podejść do uzbrojonego warjata. Na ul. Lutomierskiej zatrzymał warjata policjant i zręcznie rozbroiwszy go, zabrał do komisarjatu policji.

Pełna tabela wygranych.

2-go dnia ciągnienia IV klasy 19-ej loterji państwowej.

Zł. 20.000 na n-r.: 89402.
Zł. 10.000 na n-r.: 83363
Zł. 5.000 na n-r: 155599.
Zł. 2.000 na n-ry: 93317 177606
Zł. 1.000 na n-ry: 165748 169071
Zł. 800 na n-ry: 6270 446610 72354
Zł. 600 na n-ry: 8361, 17779 35070 41387 41609 46244 62271 78806 104204 108540 145048 149390

Zł. 500 na n-ry: 8015 12692 15251 15380 159009 43108 43144 45645 69910 67836 67874 68527 81133 83066 90094 98607 107303 114780 134383 146592 173601.

Po zł. 400 na n-ry: 1076 1572 2784 2977 5005 6782 14062 16284 16501 16628 17615 22109 22569 22621 23539 28442 28829 30649 31729 32570 33212 35619 36462 36723 38520 41813 42011 43531 48643 48870 49260 52938 55546 57183 58018 59628 60660 63190 64238

67051 70218 70482 71958 72567 74389 74561 76419 80012 84930 90317 90540 91042 92574 92845 94759 100646 100687 101850 102303 103622 104873 105163 106277 107034 107319 111036 113768 121205 121559 122471 122645 123362 124743 124866 126904 127937 132192 133142 133209 135623 136568 137698 138190 139743 139898 140398 141256 143623 144135 144419 145254 152502 153395 154231 156492 158686 161566 163535 164208 164575 166439 170768 180984 183851.

STAWKI.

51 206 64 338 515 670 734 47 92 868 81 919 66 1015 102 354 535 642 731 50 92 847 76 912 99 2016 92 336 84 446 819 2060 76 924 3046 142 254 81 474 610 21 744 91 851 95 968 4221 301 301 567 610 781 896 5018 58 67 92 451 89 617 946 6091 128 95 238 409 65 673 769 853 66 7148 314 598 705 820 74 927 8012 90 163 361 555 639 757 925 39 48 9018 45 128 229 90 371 523 71 83 911 75

10111 63 484 518 932 71 11145 552 767 825 95 12030 110 212 34 721 880 13031 52 59 156 213 533 707 932 85 14106 37 95 253 491 95 643 972 15063 314 527 93 762 854 16042 81 105 317 34 457 527 716 95 836 82 963 73 17235 54 99 423 538 658 60 733 814 26 45 918 77 18188 282 389 402 33 35 59 91 512 708 16 823 75 19025 55 96 123 92 256 313 96 401 10 12 59 64 81 502 8 675 706 84 878 901 12 61.

21025 50 218 407 82 641 51 885 905 95 21057 95 241 81 327 445 90 575 948 22193 203 344 440 608 15 52 85 757 911 69 23101 18 67 214 436 632 861 905 12 24 24161 519 80 689 850 930 25165 254 480 536 798 960 61 26272 310 73 97 404 34 79 542 728 51 27093 159 61 73 90 94 314 88 553, 638 891 28042 78 163 95 263 406 682 717 921 56 87 29095 275 344 409 510 86 923.

30015 49 153 269 83 586 733 95 825 31008 84 226 515 75 631 917 32 32013 44 135 55 275 527 99 606 736 41 866 909 33292 318 19 432 520 60 833 34326 601 762 897 932 66 85 35065 74 110 39 53 232 55 330 66 670 85 708 919 78 97 36050 176 91 321 84 466 511 737 809 62 930 37054 103 64 348 756 945 77 94 38084 111 33 90 269 311 674 887 39066 127 222 73 330 419 528 734 810 99

40390 449 534 57 938 60 90 41058 69 123 217 29 98 349 77 431 899 981 42081 230 67 361 495 672 718 65 802 19 57 986 43009 18 86 135 216 306 453 521 616 66 717 29 821 79 81 44178 255 381 99 573 612 63 69 742 66 853 63 94 989 45010 188 95 200 59 303 6 408 78 880 960 46003 274 417 22 907 47012 186 296 383 671 798 801 48004 238 300 80 486 553 632 93 738 49084 197 285 588 700 15

50023 107 46 936 51196 274 530 681 725 27 72 854 52185 218 419 39 87 589 624 714 42 68 804 87 908 53126 207 394 436 67 645 720 806 939 54054 78 113 82 209 319 417 633 720 882 55534 615 34 48 710 84 827 51 56064 157 209 305 418 500 24 32 94 733 57011 21 43 114 65 311 53 95 494 915 58082 197 270 372 409 530 707 42 921 70 59474 654 778 854 61.

60157 84 307 35 512 896 61191 246 524 34 631 97 795 845 56 981 62097 235 584 863 63000 45 96 157 235 40 655 714 19 77 837 65 64282 329 53 555 686 797 824 84 65016 232 73 471 646 88 734 922 66167 314 87 468 534 52 82 758 67058 121 205 54 320 35 437 97 573 74 634 60 78 702 52 68097 153 63 201 361 88 556 733 40 82 826 941 69004 23 176 351 473 651 758 835 94 931 56 64.

70019 284 335 439 552 71031 135 305 464 954 93 72054 72 125 336 91 527 623 77 85 713 51 811 65 88 997 73271 388 571 620 39 788 94 836 94156 58 232 470 587 665 794 815 83 961 75312 471 79 633 740 96 76078 112 96 242 431 64 660 746 889 77034 60 243 360 64 506 78 632 33 725 78 805 978 93 78008 31 134 327 340 465 611 785 806 75 79052 310 79 542 70 834 951.

80145 669 803 909 81333 706 77 851 900 82046 606 814 910 83079 363 448 538 623 74 84109 233 315 524 35 909 42 72 85175 94 346 408 68 525 86 643 66 986 82235 315 99 404 606 740 806 7 92 87012 356 444 57 802 56 914 60 88082 178 439 41 551 53 648 69 813 995 99 86092 107 51 285 348 83 402 613 937.

90025 42 154 56 243 70 302 63 421 537 783 832 45 68 913 26 91295 338 80 487 93 691 736 92298 319 68 81 478 525 55 651 752 854 93207 637 773 77 94108 495 531 66 76 741 60 814 956 88 95126 527 89 906 99 96091 124 277 325 718 54 97113 407 18 98173 340 87 593 633 650 99010 101 75 282 83 308 17 68 793.

100074 87 168 178 214 303 311 350 354 537 79 646 87 95 711 18 833 79 101226 221 12 96 98 578 603 700 82 50 921 30 96 102023 53 71 81 91 150 82 232 95 303 422 59 674 725 817 965 103039 117 396 412 33 504 26 622 802 29 906 104005 38 185 223 246 389 442 555 58 635 76 90 820 73 975 105153 55 66 200 57 418 55 509 37 736 894 97 106010 191 99 217 314 412 47 66 583 748 906 15 107039 74 219 27 30 36 40 303 19 72 94 415 60 94 719 846 74 108347 451 506 40 600 31 744 901 109043 146 83 323 97 439 53 72 76 500 788 973 110318 25 62 448 501 30 36 682 758 822.

111021 23 36 86 175 313 94 407 11 35 732 900 18 74 112052 192 93 526 65 691 98 876 113008 146 372 434 95 569 82 662 715 68 814 47 82 989 92 114091 104 270 435 82 669 780 804 53 935 91 99 115000 10 51 125 77 200 71 79 405 847 116030 71 154 72 265 341 87 436 79 81 811 43 55 69 939 73 86 117033 66 108 77 96 463 699 721 36 118001 55 61 196 204 06 16 574 624 849 119025 27 153 238 45 370 74 95 422 523 683 792 96 810 39

120054 119 81 219 348 83 441 590 645 765 74 820 95 121205 39 374 83 99 438 42 501 59 92 651 945 122076 350 471 645 123014 75 110 74 362 406 522 61 641 733 781 74 948 51 83 124044 203 8 547 68 729 43 866 125000 69 236 340 84 503 99 639 723 35 817 49 85 925 126064 192 208 315 549 610 882 127000 57 164 67 219 20 375 426 35 75 677 712 128003 259 301 84 429 37 636 820 126143 60 64 311 501 620 96 702 70 834

130028 71 80 91 226 37 323 36 491 537 64 772 891 926 131047 86 221 406 50 531 655 844 52 54 55 911 72 132036 72 86 152 97 262 385 777 801 133009 153 73 325 31 55 511 17 31 603 32 47 50 69 93 877 941 134130 62 75 83 222 36 401 3 84 536 95 601 073 96 946 135009 47 97 109 42 370 466 583 97 620 739 846 59 79 837 84 136153 70 639 805 54 969 137029 195 304 91 420 561 606 711 720 42 825 85 95 138003 103 35 254 88 322 628 38 890 912 15 47 62 139133 41 67 222 510 610 63 923 71.

140254 90 454 608 937 41 84 141086 121 56 448 501 52 607 68 739 81 817 23 86 999 142037 75 78 183 314 883 921 61 62 143026 608 32 725 970 93 144243 61 383 488 546 56 752 145014 48 77 152 69 484 527 33 57 725 858 908 31 146174 75 273 303 9 28 86 570 94 645 737 97 851 914 22 92 147200 318 95 409 63 70 98 535 46 663 735 44 956 95 148031 36 294 454 542 800 906 21 62 149089 92 215 35 292 96 308 31 98 432 660 702 840 946 61.

150064 102 28 258 320 543 82 662 743 838 900 987 151020 196 97 283 381 471 610 767 861 943 152 156 68 71 311 14 53 586 676 753 826 906 43 78 79 153154 446 754 823 953 154163 237 304 427 52 56 76 585 642 926 155071 279 285 384 461 505 135 622 811 156021 34 105 63 232 320 53 743 82 802 157000 180 253 344 61 96 464 526 819 68 78 921 158144 419 29 540 654 801 903 69 159025 47 307 12 465 809 38 96.

160336 42 451 555 660 755 933 161106 79 204 60 353 459 613 49 56 99 740 77 810 73 162038 58 237 377 87 406 75 81 509 662 750 78 85 826 50 163068 217 77 430 622 58 164464 76 77 94 539 620 984 165114 209 38 479 514 20 30 605 90 974 82 166090 279 86 413 504 694 721 800 922 40 42 167090 230 333 63 587 732 84 94 804 998 168055 79 194 279 412 27 526 616 899 169132 67 248 69 483 669 830 52.

170181 99 284 340 508 684 171045 58 114 305 43 626 62 734 172126 53 87 273 419 572 870 924 174157 81 356 511 18 98 687 791 174025 64 184 175004 193 342 812 176006 08 70 114 20 50 354 507 708 900 177164 96 224 77 402 11 43 78 517 705 23 73 91 178096 105 507 208 20 33 78 82 484 545 179280 428 669 879 180059 71 395 591 98 716 877 952 95 181148 207 490 549 642 780 81 846 938 47 172027 227 553 92 638 709 70 88 183063 86 135 239 505 07 76 700 10 184138 297 536 953.

Z okazji 7-ej bolesnej rocznicy śmierci ukochanych i jedynych moich dzieci zgasłych w kwiecie wieku, odbędzie się w środę dn, 14 sierpnia o godz. 12 na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Anny Felicji Piotrkowskiej

a w piątek dnia 16 sierpnia o godz. 12-ej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Natana Piotrkowskiego

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

Matka.

Dla uczczenia ich pamięci ofiaruje zł. 25.— dla chorej wdowy Taub do odebrania u P. Piotrkowskiej, Nowo-Cegielniana 31.

W dniu 10 sierpnia 1929 roku zmarł

ś. † p.

Dr. med.

Józef Michalski

długoletni ordynator oddziału oftalmicznego miejskiego szpitala św. Józefa.

Ze zmarłym schodzi do grobu wybitny chirurg-okulista, nieoceniony pracownik na niwie medycyny społecznej, o którym pamięć pozostanie w sercach naszych nazawsze,

Magistrat m. Łodzi.

Turniej atletów w cyrku

Garkowienko — Pinecki.

Pierwsze starcie po 20 min. rezultatu nie daje.

Czarna Maska — Pooschoff.

Atrakcja wieczoru. W ciągu godziny rezultatu nie osiągnięto, poczem walka stosownie do regulaminu przeszła na punkty. Stosunkiem 4 do 3 punktów, uzyskał przewagę „Maska", co nie zadowoliło widzów, oczekujących porażki nieznajomego.

Stibor — Michaelis.

Zwyciężył w 12 min. sympatyczny Stibor, zyskując gorący aplauz publiczności.

Dziś do odwetowej walki dla ustalenia kolejności nagród staje Sztekker z Pooschoffem decydującej. Zaciekawienie budzi walka premjowa Pineckiego z Czarną Maską. Garkowienko walczy aż do rezultatu z brutalnym Willingiem o pierwszeństwo w kończącym się turnieju.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

Brak miejsca w szkołach powszechnych

Nauka popołudniowa jest dla dzieci męcząca i nie daje im żadnej korzyści

Straszliwe skutki destrukcyjnej działalności p. Stanisława Grabskiego.

Po wprowadzeniu w Polsce przymusu powszechnego nauczania, Łódź znalazła się w bardzo trudnem położeniu. Trzeba było umieścić w szkołach tysiące dziatwy — cóż, kiedy tych szkół nie było,

nie było budynków szkolnych i nie było miejsca.

Załatwiono się z tą sprawą połowicznie — wyszukano mniej więcej odpowiadające lokale i tam zainstalowano całą sieć szkół powszechnych. Budynki te w najmniejszej mierze nie odpowiadały wymogom higjeny i pedagogiki. Były to przeważnie obdrapane i brudne rudery, ciemne, nieodpowiednie lokale itd. itd.

Należało więc wszystko stworzyć niemal od podstaw. Przeprowadzono najkonieczniejsze remonty, doprowadzono istniejące budynki do względnego porządku i przystąpiono do wznoszenia własnych gmachów, zupełnie odpowiadających swemu przeznaczeniu.

Była to oczywiście sprawa bardzo trudna. Miasto nasze nie posiadało żadnych zgoła funduszów, a jednak trzeba było przystąpić do budowy, gdyż z każdym rokiem ilość dzieci, uczęszczająca do szkół powszechnych wzrastała i mogło rychło zdarzyć się to nieszczęście, że wiele dziatwy, z braku pomieszczenia, musiałoby pozostać w domu, nie korzystając wogóle, względnie połowicznie tylko, z nauki czytania i pisania.

Wówczas z pomocą samorządom przyszło państwo. W lutym 1922 roku wydana została

ustawa o budowie szkół powszechnych.

Ustawa ta nakładała na samorządy bardzo poważny obowiązek — szkoły powszechne muszą znaleźć odpowiednie pomieszczenie, należy więc

budować i budować.

By umożliwić miastom wykonanie tego obowiązku, ustawa, przewidywała, że 50 procent kosztów otrzymują miasta jako bezzwrotny zasiłek, a 40 proc. jako pożyczkę.

W tych warunkach, jeśli magistrat mógł zdobyć się na wyasygnowanie 10 proc. sumy kosztów na budowę, a nie tylko mógł, lecz, w myśl ustawy, musiał, 90 proc. dodawało państwo ze swego skarbu.

Ustawa ta była poniekąd problematyczna, gdyż w zasadzie żaden samorząd tych 90 procent nie otrzymywał, była jednak bardzo pożyteczna, gdyż

nakładała obowiązek rozpoczęcia robót

— a co się rozpoczęło, to się, siłą rzeczy, kończyło.

W ten sposób rozpoczęto również budowę gmachów szkół powszechnych w Łodzi. Były to gmachy potężne, w każdym mieściło się conajmniej 13 oddziałów t. zn. znajdowało naukę około 600 dzieci. Fundusze miejskie nie były jednak wielkie, budowano więc w tempie dość wolnym, a mimo to dokonano niezwykłego wprost wysiłku — zbudowano dotąd

11 kolosalnych budynków.

W roku bieżącym również wykończono dwa gmachy, na ulicy Aleksandrowskiej 124, na trzynaście oddziałów i przy zbiegu ulic Łęczyckiej i Napiórkowskiego 26 oddziałów.

Są to wyniki bardzo dodatnie, ale mogły, być lepsze, conajmniej o 100 procent. Po wydaniu wspomnianej ustawy bowiem zakrzątnieto się intensywnie i pracowano przez 3 lata. Po trzech latach

wszystko wzięło w łeb.

Tekę ministra oświaty objął osławiony St. Grabski, który szkolnictwu powszechnemu wyrządził nieobliczalne szkody. W pierwszym zaś rzędzie

zniósł ustawę o obowiązku budowy szkół powszechnych,

paraliżując niemal całkowicie rozwój szkolnictwa.

A tymczasem ilość dzieci w wieku szkolnym coraz bardziej wzrastała. W roku ubiegłym z nauki korzystało w Łodzi

52 tysiące dzieci,

dziewcząt i chłopców. W roku bieżącym według prowizorycznych obliczeń, dojdzie jeszcze przeszło tysiąc dzieci. Gdzie ich się pomieści?

Za dwa tygodnie rozpoczyna się rok szkolny, należy z góry zastanowić się nad tym ważnym problematem, by nie dopuścić u nas do takiego kryzysu, jaki przeżywa Warszawa, w której rokrocznie

kilka tysięcy dziatwy zostaje formalnie na bruku

— wrota szkół, z braku miejsca, są dla niej zamknięte.

Do tej chwili miasto posiada 11 budynków szkolnych oraz przeszło 100 budynków, wydzierżawionych i przystosowanych do celów szkolnych. Liczba ta nie wystarcza, gdyż z ledwością daje pomieszczenie połowie uczącej się dziatwy.

Dotąd zagadnienie to rozwiązywano w ten sposób, że w szkołach powszechnych nauka odbywała się

na dwie zmiany,

przed południem i popołudniu. Było — to wywołane koniecznością, skutki tego były jednak bardzo ujemne.

Po południu dziatwa musiała siedzieć

w zakurzonych i nieprzewietrzonych należycie salach,

przetrwa bowiem pomiędzy nauką rannych grup była zbyt krótka, by służba mogła odpowiednio przewietrzyć i wyczyścić salę. Pomijając te względy, stwierdzono niejednokrotnie, że dzieci pobierające naukę w godzinach popołudniowych, nie odnoszą tych korzyści, jakie mają ich koledzy z porannych grup. Uczą się słabo, na lekcjach

śpią często i nie odrabiają swych lekcji.

Przyczyna była prosta — gdy dziecko przed południem pozostawało w domu, ojciec przeważnie kazał pomagać sobie w pracy, starał się dlań o posadę gońca i t. d.

Dziecko przychodziło więc do szkoły zmęczone i umysł jego już nie był w stanie wchłonąć najprymitywniejszej wiedzy.

Czy w roku bieżącym będzie lepiej?

Okazuje się, że nie, gdyż niema innej rady. A nadto władze są zadowolone, że choć w ten sposób umożliwią dzieciom naukę — zbliża się bowiem kryzys i okres, kiedy

nawet na dwie zmiany nie będzie miejsca.

Sprawa jest bardzo poważna, rzec można anwet — tragiczna. Gdy realizowano powszechne nauczanie w Polsce, już wówczas przed 10 laty wielu przewidywało nadejście kryzysu. I oto obecnie nadszedł

Według programu naszych władz miejskich, Łódź potrzebuje.

94 — 96 szkół, 13-oddziałowych.

Nawet gdyby budowano szkoły te w ciągu lat 20, tak jak przewiduje program, to musianoby rocznie budować conajmniej 4—5 szkół (licząc też przyrost roczny dzieci). A tu z wielkim trudem i mozołem wykańcza się po jednej, najwyżej 2 szkoły rocznie. Ustawa „sensacyjna“ b. ministra St. Grabskiego wydaje obecnie swój plon.

Nie pomogą w tym wypadku półśrodki. Tu trzeba poważnych funduszów, by sprawa się nie zaogniła jeszcze bardziej i byśmy nie stanęli w krótkim czasie wobec groźnego przesilenia. Jedynym ratunkiem, nie całkowitym, ale w każdym bądź razie mogącym zaradzić złu, byłoby

przywrócenie ponowne uchylonej przez St. Grabskiego ustawy

o obowiązku budowy szkół powszechnych przez gminy, przy współudziale państwa.

W tym wypadku nie stanęlibyśmy obecnie na dwa tygodnie przed rozpoczęciem roku szkolnego, przed zagadnieniem braku miejsca dla kilku tysięcy dzieci w wieku szkolnym.

Sum.

Zaostrzenie strejku szoferów

W Warszawie mają zastrejkować również szoferzy prywatni.

Z Warszawy donoszą:

Strajk szoferów nie uległ żadnym zmianom. Kierownicy strajku po naradach z innemi organizacjami zawodowemi powzięli zamiar

rozszerzenia strajku na szoferów prywatnych w Warszawie, a następnie w innych większych miastach.

Data rozszerzenia tego strajku nie została jeszcze ustalona, gdyż chodzi o uprzednie przygotowanie gruntu i wyczekanie na ewentualną zmianę stanowiska ze strony komisarjatu rządu.

W Warszawie nie kursuje ani jedna taksówka, natomiast

wiele taksówek warszawskich kursuje poza Warszawą,

pomiędzy poszczególnemi miastami, konkurując z autobusami.

W ten sposób właściciele taksówek i szoferzy ułatwiają sobie przetrzymanie strajku w Warszawie. Za kursy poza Warszawą pobierane są opłaty nie według licznika, a umowne, względnie bardzo niskie, po zł. 1.50 — 2 zł. za odległości do 10 kilometrów.

Dwie ofiary toru łódzkiego

Pani Iwanowska i p. Eljasz stopniowo przychodzą do zdrowia

Z Warszawy donoszą:

Stan zdrowia p. Skinder-Iwanowskiej, amazonki-dżentelmenki, która przed trzema tygodniami podczas wyścigów w Łodzi spadła z konia i doznała ciężkich obrażeń, poprawił się znacznie.

Dzielna sportsmenka przychodzi do sił z każdym dniem i, co najważniejsze, wypadek nie pociągnął za sobą dalszych komplikacji, o co tak obawiano się początkowo.

Ocalenie swe p. Iwanowska w znacznym stopniu zawdzięcza twardemu kapeluszowi, jaki miała na głowie. Kapelusz ten osłabił siłę ciosu, zadanego jej kopytem przstraszonego i przerażonego konia.

Żokej Eljasz, który następnego dnia, przeskakując przez tę samą przeszkodę, runął z konia i doznał również ciężkich obrażeń, że istniała obawa i o jego życie, wyzdrowiał zupełnie.

Obecnie żokej ten, uważany za jednego z najlepszych i najśmielszych jeźdźców w gonitwach płotowych i przeszkodowych, przygotowuje się do udziału w rozpoczynającym się w bieżącym miesiącu sezonie wyścigowym.

Zapytany, czy nie będzie odczuwał tremy, przesadzając płoty, lekceważąco machnął ręką i ze śmiechem odpowiedział:

— Oho! Wielka historja spaść z konia... Czy to pierwszyzna?...

**

Djetarjusze skarżą się

na niesprawiedliwe traktowanie ich przez Zarząd F. B.

Jak wiadomo, wszystkie obwodowe biura funduszu bezrobocia w Polsce, a więc i FB. w Łodzi, od kilku lat angażuje na czas tak zw. określony (który nigdy właściwie określenia niema) pracowników umysł. do prac koniecznych z płacą 7 zł. dziennie, bez różnicy czy dany pracownik jest samotny, czy też obarczony rodziną.

Według praktyk, stosowanych zarówno w biurach państwowych jak i komunalnych, pracownicy niestali przez czas swej pracy,

korzystają z tych samych praw, co i pracownicy stali

z wyjątkiem jedynie ustawowo przewidzianych rzeczy, jak wymówienia itp.

Pracownicy niestali FB. tak zw. djetarjusze pozbawieni są całkiem wszelkich dodatków nie mówiąc już o przywilejach jakiemi obdarzeni są pracownicy stali choć pracują z małemi przerwami na tych „określonych terminach" przeszło dwa lata.

Nadto, ponieważ kierownictwo przedłuża z nimi umowę

z tygodnia na tydzień,

są oni stale w niepowności, czy w przyszłym tygodniu mieć będą pracę. Należy też zwrócić uwagę, że nie przysługuje im prawo wymówienia 3-miesięcznego, lecz zwalniani są bez uprzedzenia.

Ostatnio znów skarżą się, pracownicy niestali FB. iż zarząd funduszu w okólniku wydanym przed tygodniem przyznając wszystkim pracownikom 3 dniowy urlop celem zwiedzenia Powszechnej Krajowej Wystawy, płacąc podróż do Poznania i 10 zł. djet dziennie,

wyłączył znów pracowników niestałych.

Różnica, jaką stwarza zarząd F.B. w stosunku do pracowników stałych i niestałych jest aż nazbyt widoczna. Nie wątpimy iż Fundusz bezrobocia wyjaśni tę sprawę i bardziej względnie będzie odtąd traktował swych niestałych pracowników, nie ograniczając ich w ich prawach (i).

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 3 sierpnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 13 sierpnia 1929

Podwyżka stopy dyskontowej w New-Jorku.

Ostatnia podwyżka stopy dyskontowej nowo-jorskiego banku emisyjnego — za którą niewątpliwie pośpieszą i inne banki rezerwy federalnej — należy z pewnością do najbardziej niespodziewanych jakie w ostatnich latach nastąpiły; należy także do najwyższych, ponieważ od szeregu już lat nie stosowano jednorazowo podwyżki o cały procent.

Takniespodziewanie szybki i niezwykle energiczny środek ma, jak już wzmiankowaliśmy w naszem piśmie, podłoże zarówno gospodarcze jak i polityczne.

Podłoże gospodarcze jest to samo, które od sierpnia 1926 a więc dokładnie od lat trzech kiedy to stopa dyskontowa banków rez. fed podwyższona została ze swego minimum — 3,5 na 4, skłania do nieprzerwanych podwyżek. Wiadomo, że jest to niebywała fala spekulacji giełdowej, jaka opanowała gospodarstwo Stanów.

Stan nienotowanej nigdy dotąd prosperacji przemysłu i handlu przyczynia się do wielkiego optymizmu gospodarczego, działającego jako impuls do angażowania się w walorach na najwyższą skalę. Podstawy tej spekulacji są obecnie już na tyle silne że trzyletnia wojna prowadzona przeciw niej przez system banków federalnych, dokonywane przez lat trzy w zamiarze utrudniania dopływu pieniądza do giełdy podwyżki stopy z 3,5 na 6 proc. — raczej potrafiły ją na pewien czas tłumić aniżeli zdławić.

Pożyczki maklerskie, będące miernikiem angażowania się w spekulacji osiągnęły w końcu lipca rekordową wysokość 7,5 miljarda dolarów, podnosząc się w ciągu jednego miesiąca — i to letniego miesiąca, a więc w okresie „ciszy" giełdowej — bez mała o pół miljarda dol. Wskaźnik tych pożyczek, dalej drożejąca stopa dyskonta prywatnego, dochodzącego do 9 p. a., a pociąganego w górę przez przeznaczony na giełdę pieniądz dzienny (oddawany ostatnio po 10 proc.) — były czynnikami gospodarczemi rozstrzygającemi o decyzji nowo-jorskiego banku.

Te czynniki rozstrzygnęły bodaj o rozmiarze zwyżki. O pośpiechu zaś z jakim go dokonano prawdopodobnie decydowały tym razem względy polityki światowej.

Jak już zaznaczyliśmy na tem miejscu, podwyżka stopy nowojorskiej jest silnym atakiem na Londyn. W ostatnim czasie wycofywanie przez Francję depozytów z Anglji, podjęte w myśli wywarcia nacisku na stanowisko angielskie w kwestji odszkodowań upuściło wiele krwi angielskiemu rynkowi pieniężnemu, osłabiając bardzo dotkliwie stan Banku of England. Jeżeli bank ten nie podniósł w tym okresie swej stopy to również jedynie ze względów politycznych, dla demonstracji.

Obecnie — natychmiast po zakończeniu ataku francuskiego — podjęto atak ze strony Stanów, tem znamienniej że nazajutrz po powrocie gubernatora Banku Angielskiego z Nowego Jorku, a więc jako dowód bezowocności jego starań, podjętych w obronie zapasu złota Banku i kursu funta.

Takie są prawdopodobne przyczyny kroku Federal Reserve Bank of New — York.

Co do następstw tego kroku — to w każdym razie pewne jest że podziała on podrażająco na ogólny rynek światowy pieniężny. Wprawdzie ostatnio kapitały nowo-jorskie o wiele mniej intensywnie aniżeli poprzednio napływały do Europy i raczej zaznaczył się duży ruch krótkoterminowego pieniądza z kontynentu europejskiego (mianowicie głównie z Francji do Ameryki; wprawdzie ujawniła się w ostatnich miesiącach niejaka izolacja poszczególnych rynków pieniężnych — to pewnem jest że wpływ zmiany stopy nowo-jorskiej będzie poważny i conajmniej wyrazi się w stłumieniu pewnego nastroju ulgi,, jaki dał się zauważyć ostatnio na niektórych europejskich rynkach pieniężnych.

Dr. A. Z.

Jakiej opłacie stemplowej

podlegają wyciągi z ksiąg handlowych it.p. zestawienia.

Pismo, zaopatrzone w nagłówek: „Wyciąg z konta" albo „Wyciąg z rachunku bieżącego" lub zaopatrzone po stronie lewej w nagłówek: „Winien", a po stronie prawej w nagłówek: „Ma" (lub w nagłówki analogiczne), a wymieniające bądź:

1) należność wystawcy pisma wobec odbiorcy za sprzedane rzeczy ruchome lub świadczone usługi, bądź

2) należności odbiorcy pisma wobec wystawcy za sprzedane rzeczy ruchome lub świadczone usługi, bądź

3) zarówno wystawcy wobec odbiorcy (ad 1) jako też wyżej określone należności odbiorcy wobec wystawcy (ad 2)

jest pismem, przewidzianem w art. 72 względnie art. 91 u. o. s., t. j. stwierdzającem „wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej", względnie „wykonanie umowy o świadczenie usług przez osobę, która się do nich zobowiązała" i wymieniającem należność za rzecz sprzedaną, względnie za świadczone usługi. Pismo zatem, o którem mowa, *podlega opłacie w wysokości 0,2% względnie 1%, przewidzianej w art. 72 i 90, przyczem w przypadku wymienionym wyżej pod 3) ma być uiszczona opłata zarówno od sumy należności, która służy wystawcy pisma wobec odbiorcy, jako też od sumy należności, która służy odbiorcy pisma wobec wystawcy.*

Jeżeli pismo, o którem mowa' a) zostało wydane przez przedsiębiorstwo, trudniące się czynnościami bankowemi albo jeżeli zostało wydane przez przemysłowca lub kupca innemu przemysłowcowi lub kupcowi i zarazem b) bądź zostało ujęte w formę podaną wyżej pod 3), bądź — wymieniając tylko należności za sprzedane rzeczy ruchome lub za świadczone usługi, które służą wystawcy pisma albo tylko należności za sprzedane rzeczy ruchome lub za świadczone usługi, które służą odbiorcy pisma—zarazem przeciwstawia tym należnościom należności drugiej strony, wynikające nie ze sprzedaży rzeczy ruchomych, lub z umowy o świadczenie usług, ale z tytułów innego rodzaju (np. z tytułu upłacenia pewnych kwot na poczet należności za sprzedane rzeczy ruchome), a zatem *stwierdza saldo debetowe względnie kredytowe — to podlega (niezależnie od opłaty, przewidzianej w art. 72, względnie 90) nadto opłacie w wysokości 20 gr. od arkusza.*

Pismo, o którem mowa, nie podlega jednak opłacie, przewidzianej w art. 72, względnie 90, o ile należności, wymienione w takiem piśmie, zostały już poprzednio stwierdzone pismem, wymienionem w art. 72, względnie 90 u. o. s. i od tego pisma poprzedniego uiszczono opłatę w myśl art. 72, względnie 90.

Pismo, o którem mowa, *nie podlega też opłacie przewidzianej w art. 72, względnie 90,* o ile od umowy sprzedaży względnie o świadczenie usług, o której wykonanie się rozchodzi, uiszczono już opłatę, przewidzianą w art. 66 lub 67 lub 90.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 12-go sierpnia 1929 roku.

CZEKI.

Bank Polski 165.50, 165.25, Bank Zarobkowy 78.50, Spiess 140.—, Lilpop 31.50, Modrzejów 23, Norblin 142.50, 139.—. Ostrowieckie 83.50 Starachowice 26.75, 27.—, Haberbusch 236.—.

AKCJE:

Belgja 123.99, Holandja 357.30, Kopenhaga 237.46, Londyn 43,24, Paryż 34.89 Praga 26.38 3/4 Szwajcarja 171.52, Sztokholm 238.90, Wiedeń 125.57, Włochy 46.63 Berlin 212.25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 115.—, dolarówka 66.25, 66.75, pożyczka konwersyjna 48.—, dolarowa 83.—, pożyczka stabilizacyjna 91.75 kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.25, 8 proc. m. Warszawy zł. 68.75, 67.65, 8 proc m. Łodzi 59.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 10 sierpnia. Bawełna amerykańska zamknięcie: styczeń 9.65, luty 9.67 marzec 9.72, kwiecień 9.72, maj 9 76, czerwiec 9.76, lipiec 9.79 sierpień 9.71, wrzesień 9.64, październik 9.65, listopad 9.64, grudzień 9.62, loco 10.12.

Liverpool, 10 sierpnia. Bawełna egipska zamknięcie: styczeń 15.97, marzec 16.09 maj 16.25, lipiec 16.32, październik 15.78, loco 16.40

Nowy Jork, 10 sierpnia. Bawełna amerykańska: Otwarcie: październik 18.10—18.12.

Zamknięcie; sierpień 17.71, wrzesień 17.81, październik 18.01, listopad 18.11 grudzień 18.26, 18.27, loco 17.95.

Nowy Orleans, 10 sierpnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 18 57, marzec 18.40, maj 18.51—18.52, październik 17.90—17.91, grudzień 18.17—18.18, loco 18.00

Giełdy zbożowe krajowe

z dnia 12 sierpnia.

Poznań, 12 sierpnia

Żyto stare i nowe 27.25—28.25, pszenica 45.00—47.00, jęczmień przemiałowy 29.50—30.50, mąka pszenna 72.00—76.00, otręby żytnie 20.00—21.00, Rzepak 67.00—70.00.

Warszawa, 12 sierpnia

Żyto stare 27.50—28.00, żyto nowe 27.50—28.00, pszenica stara 49.00—51.00, pszenica nowa 46.00—48.00, jęczmień browarniany 29.00—30.00, jęczmień na kaszę 27.50—28.50, owies jednolity 26.00—27.00, Rzepak 65.00—68.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 76.00—80.00, mąka luksusowa 84.00—90.00, mąka żytnia 70 proc. 42.00—43.00 otręby żytnie 19.00—20.00, otręby pszenne średnie 20.00—22.00 otręby pszenne grube 20.00—22.00.

Ceny rozumieją się na 100 kg. parytet wagon Warszawa.

Lwów, 12 sierpnia

Żyto małopolskie 28.00—28.50, jęczmień małopolsk. brow 28.25—28.75, mąka pszenna 70 proc. 74.00—77.00 mąka żytnia 70 proc. 44.00—45.00, otręby żytnie 17.75—16.25, otręby pszenne 18.25—18.75.

Po zwyżce stopy

przez Federal Reserve Bank.

Ostatnie sprawozdanie miesięczne new-yorskiego Związkowego Banku Rezerwy podnosi fakt, że amerykańskie banki oszczędnościowe wykazują w roku bieżącym znikomo mały przyrost wkładów. Wkłady w 30 najpoważniejszych bankach oszczędnościowych dystryktu new-yorskiego podniosły się w okresie od 10 stycznia do 10 lipca zaledwie o 0.85 proc. podczas gdy w tym samym okresie czasu ubiegłego roku podniosły się o 2.08 proc. W innych okręgach które w roku ubiegłym wykazywały przyrost wkładów o około 2 proc., zanotowano w roku bieżącym nawet zmniejszenie się wkładów. Sfery finansowe z faktów tych wyciągają wniosek iż oszczędności podejmowane są w licznych wypadkach w celach spekulacyjnych.

***

W sferach finansowych Holandji panuje przekonanie, że nawet w wypadku gdyby Bank Angielski Federalnego Banku Rezerwy, Bank Niderlandzki mógłby pozostać przy swej dotychczasowej stopie procentowej. Dzięki podwyższeniu dyskonta na wiosnę tego roku Bank Niderlandów zdołał znacznie wzmocnić swe zapasy złota i dewiz, tak że obecnie w oczekiwaniu niedalekiego odprężenia na międzynarodowym rynku pieniężnym może ponieść pewne ofiary i nie podnieść swej stopy dyskontowej.

***

Pomimo, że w pierwszym tygodniu sierpnia dopływ wkładów do Banku Austrjackiego był dość silny, spodziewane jest wkrótce w związku z podwyższeniem stopy w New-Yorku podwyższenie dyskonta również w Wiedniu. Możliwa jest przytem zwyżka więcej niż o 1 proc. Stopa bankowa wynosi obecnie 7 i pół proc. Nawet gdyby Bankowi Angielskiemu udało się uniknąć dzięki nadzwyczajnym środkom zapobiegawczym bezpośredniego podwyższenia stopy — to w każdym razie Austrja się bez niego nie obejdzie.

Upadłości i nadzory.

Na żądanie adw. Józefa Osieckiego pełnomocnika firmy „Fabryka Garbarska S. Brzeziński" i Teodora Karscha sąd okręgowy w Wydziale handlowym na posiedzeniu w dniu 9 sierpnia ogłosił upadłość firmie „A. B. Manela" przy ulicy Nowomiejskiej 4.

Jak to wynika z podania wierzycieli Abram Benjumen Manela pozostał winien firmie „S. Brzeziński" z weksla protestowanego 500 zł. oraz z otwartego rachunku 9.196 zł., a także Teodorowi Karschoi z protestowanych weksli 1100 zł. i z otwartego rachunku 12.928 zł. za nabyte od nich w celach handlowych skóry, za które nie tylko że nie zapłacił, lecz jak wskazują niżej podane okoliczności, wogóle zawiesił wypłaty i to w sposób złośliwy.

Manela skład swój przy ul. Nowomiejskiej 4 zamknął, co potwierdza protest notarjusza, o tem, że z powodu nieobecności Maneli weksel do zapłacenia został przedstawiony dozorcy domu.

Nieobecność ta jak twierdzą wierzyciele nie była przypadkowa, gdyż gdyby sklep był otwarty, w sklepie tym nie siedziałby dozorca domu, lecz ktoś z pracowników lub domowników.

Jeszcze jeden fakt o złośliwej upadłości Maneli przekonywać może, a mianowicie ten, że Manela puścił w obieg weksle, co do których wystawca N. Lipling, mieszkający stale poza Łodzią w Żarnowie, twierdzi w załączonym do podania liście z dnia 19 maja r. b., że weksle te w niego nigdzie nie figurują i wogóle nie przypomina sobie, czy takie weksle wystawiał.

Z tego też powodu Sąd oprócz ogłoszenia upadłości, postanowił Manelę osadzić w areszcie dla dłużników, co też wykonał kurator wspomnianej upadłości apl. adw. Marja Lewicka.

Sędzią komisarzem mianowano S. H. Edwarda Babiackiego i chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 20 lutego r. b.

***

Jak już donosiliśmy przed paru dniami została ogłoszona przez Sąd Okręgowy w dniu 30 lipca upadłość Dawida Kaufmana, prowadzącego w Brzezinach Łódzkich przy ulicy Sienkiewicza 9 przedsiębiorstwo konfekcyjne na żądanie dwunastu wierzycieli.

Na skutek złożonego sprawozdania kuratora powyższej upadłości adw Stanisława Rumszewicza okazało się, że upadły miał wspólnika Jakuba Kaufmana, zamieszkłego w Lutomiersku pod Łodzią.

Z tego też powodu sąd na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia ogłosił dodatkowo upadłość i wspólnikowi, polecając także kuratorowi osadzenie go w areszcie dla dłużników.

***

Również w tym samym dniu udzielono odroczenia wypłat firmie „M. Orbach" hurtowy i detaliczny handel galanterja przy ulicy Nowomiejskiej 9.

Bilans firmy na dzień 1 sierpnia sporządzony przez biegłego Ignacego Weinsteina wynosił w aktywach 111.401 zł., w pasywach zaś 60 794 zł. czyli o 8.000 zł. różnicy w wartości towarów przeważnie od bilansu złożonego przez firmę w dniu 9 lipca.

Zdaniem biegłego powodem trudności płatniczych w jakich się firma znalazła jest ogólny zastój branży galanteryjnej oraz konieczność wykupywania wekslij niewypłacalnych klijentów, jednak ze względu na to, że artykuły galanteryjne, jako nie podlegające modzie, na cenie nic nie tracą, przewiduje możliwość przy nadejściu sezonu na te artykuły, który rozpoczyna się jesienią, że firma będzie mogła przeprowadzić w niedalekiej przyszłości całkowitą sanację swych interesów.

Nadzorcą sądowym mianowano a adw. Czesława Szymankiewicza, a Sędzią Komisarzem S. H. Oskara Grossa.

***

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie od adw. Kazimierza Hartmana, pełn. Jakóba Kona, właściciela przedsiębiorstwa przy ul. Piotrkowskiej 66, którego przedmiotem jest fabrykacja wyrobów wełnianych i półwełnianych.

Aktywa firmy wynoszą 282.110 zł., z czego towary — 151.882, przędza — 19.595, surowce — 35.535, maszyny 12.222, dłużnicy 30.990, protesty 26.813, weksle 2.491 oraz gotówka 2.580. Pasywa zaś wyrażają się sumą 232 800 zł.

Jak z powyższego wynika aktywa przedsiębiorstwa są płynne i w iwększości swej, bo w sumie 207.013 zł. składają się ze znajdujących się na składzie surowców — przędzy i gotowych towarów, które dadzą się łatwo w nadchodzącym sezonie zrealizować.

Do podania dołączone zostało oświadczenie najpoważniejszego wierzyciela firmy, skupiającego w swoich rękach należność 45.500 zł., a więc z górą 28 proc. wszystkich długów firmy — petentki, wyrażającego swoją zgodę na udzielenie Konowi odroczenia wypłat.

Zdrada małżeńska

jest „prowadzeniem przedsiębiorstwa bez zlecenia"

Prawo jest niewątpliwie najpiękniejszym i najpraktyczniejszym wynalazkiem ludzkim. Zapomocą prawa bowiem można udowodnić niemal wszystko i postawić na głowę wszelką logikę i zdrowy rozum. Dobry prawnik zawsze da sobie radę i znajdzie wyjście albo wybieg z każdej sytuacji, jak tego dowodzi następujący proces, wytoczony przed sądem cywilnym w Frankfurcie.

Pewne małżeństwo wszczęło postępowanie rozwodowe, w którego toku wyszło na jaw, że **jedyny synek owej pary jest dzieckiem nieślubnem, owocem stosunku, utrzymywanego przez żonę z jednym z „przyjaciół domu"**.

Oburzenie zdradzonego małżonka, który się dotąd uważał za autentycznego ojca chłopca, nie miało granic.

Nie mogąc się prawnie zrzec ojcostwa, z powodu przedawnienia sprawy, należało bowiem odpowiednie postępowanie wszcząć przed upływem roku od urodzenia dziecka, postanowił pociągnąć do odpowiedzialności cywilnej naturalnego ojca, którego nazwisko było mu znane.

Jak jednak sformułować zarzut w tak drażliwej sprawie i na czem oprzeć swoje pretensje?

I tu właśnie święci prawdziwy triumf spryt i przemyślność prawników, którzy pokrzywdzonego męża wybawili z kłopotu. Skargę bowiem ułożono w ten sposób, że żąda ona odszkodowania za **„niedozwolone prowadzenie przedsiębiorstwa bez zlecenia"**.

Zamordowanie złodzieja

z wyroku złodziejskiej „dintojry"

Z Warszawy donoszą:

Jeden z mieszkańców wsi Wawrzyszew pod Młocinami znalazł wczoraj na polu pod wsią zwłoki jakiegoś mężczyzny, zamordowanego kilkoma uderzeniami noża. Jedno z pchnięć zadane było w lewą pierś pod serce.

Zawiadomiona o odkryciu policja 26 komisarjatu rozpoznała w zamordowanym znanego złodzieja 31-letniego Jana Szczęsnego (Połąska 12).

Dochodzenie ustaliło, że Szczęsny brał udział w zabawie, odbywającej się z soboty na niedzielę w Wawrzyszewie.

Rano Szczęsny w towarzystwie kilku kolegów opuścił zabawę i udał się do domu. Istnieje przypuszczenie, że padł on ofiarą sądu złodziejskiego t. zw. „dintojry".

Do czasu przybycia komisji śledczej przy zwłokach czuwa posterunek policyjny.

Kongres studentów w Budapeszcie.

Budapeszt, 12 sierpnia.

W gmachu uniwersytetu otwarto kongres międzynarodow. konfederacji studentów z udziałem 400 przedstawicieli 38 narodów oraz 1600 gości zagranicznych.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Józefa Cieślickiego wzywa wierzycieli tegoż, aby w terminie 40-dniowym t. j. do dnia 10 września 1929 r. osobiście lub przez pełnomocnika zgłosili syndykowi swoje pretensje do masy upadłości i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz wręczyli mu tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je do kancelarji Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi dnia 23 września 1929 r. o godzinie 12-ej w południe.

Syndyk tymczasowy
Kazimierz Konczyński, adwokat
zam. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 18.

Szymon Długonoga zam. Wschodnia 43, prosi o przesłanie pocztą skradzionych dnia 7 b. m. weksli na sumę złotych 14.000, które dla nikogo prócz mnie nie przedstawiają żadnej wartości natomiast pieniądze i kosztowności mogą zatrzymać dla siebie

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 sierpnia 1929 roku zaocznie postanowił; 1) ogłosić upadłość Szlamie Litrowskiemu i firmie S. Litrowski, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 maja 1928 r. tymcz. 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego Handlowego Sachsa Maurycego. 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Missalę Wojciecha. 5) oddać upadłego Litrowskiego pod dozór policji. 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują. 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 457 K. H. 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego 1919 roku. 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności

Za zgodność:
Kurator masy upadłości
adwokat Wojciech Missala
Zachodnia 41, tel. 48-68

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 22 sierpnia 1929 r. o godz. 1-ej po poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ulicy Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57a, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 12 sierpnia 1929 r
Sędzia Komisarz
(—) M. Sachs

ODPIS

Nr sprawy Z. 163/29 r.

Uzasadnienie nastąpiło dnia 6 sierpnia 1929 roku

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Sędzia Okr. Zajkowski Sędziowie Handlowi: Hadrian. Gluge. Sekretarz apl Bibergalówna.

Dnia 6 sierpnia 1929 roku. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „Moszek Lipman" o odroczenie wypłat. Na mocy art. 1, 3. 8, 9, 11, 13 i 72 Rozp. z dnia 23 grudnia b. r., art 366, 396 i 701 — U. P. C. i 28 art. przepisów o kosztach sądowych

postanowił:

firmie „Moszek Lipman" odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, licząc od 6-go sierpnia do 6-go listopada 1929 r., ogłosić niniejszy wyrok w „Monitorze Polskim", i „Rozwoju", oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „Moszek Lipman"; pobrać od tejże firmy sto pięćdziesiąt zł. zaliczki na koszta Nadzorcą mianować apl. adw. Rymlerowa, a sędzią kontrolującym Stanisława Hamburga

Podpisali obecni:

Za zgodność

Sekretarz: (—) T. Cichecki

Lekarz-dentystka

z kilkuletnią praktyką poszukuje posady ewent. zastępstwa. Oferty sub „MAT" do adm. „Republiki".

2 (dwie) Fabryczne sale

do wynajęcia. Wiadomość 44-25.

OGŁOSZENIE.

Kurator masy upadłości firmy „Blima Mandelbaum i syn" w Zamościu podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Zamościu, wyrokiem z dnia 24/25 lipca 1929 r., między innemi, postanowił: ogłosić upadłość spółki firmowej „Blima Mandelbaum i syn" w Zamościu, obłożyć aresztem majątek spółki i osobisty spólników.

Wzywam przeto osoby, które miałyby w swem posiadaniu jakikolwiek majątek wymienionej spółki lub też osobisty Blimy Mandelbaum albo Bencjana Mandelbauma, aby o majętnościach powyższych zawiadomiły Kuratora upadłości, pod adresem — Zamość, dom Centralny.

Ogólne zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru syndyków wyznaczone zostało na d. 20 lipca 1929 roku o godz. 10 rano w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Kurator upadłości

(—) Jan Janiszewski, adwokat.

Ogólne Nadzwyczajne Zebranie

członków **Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Sierotami** odbędzie się dnia 1ó b. m. w I, a dnia 27 b. m. w II terminie o godz. 9-ej wieczór w lokalu Tow. „Warrant". Piotrkowska 56 z następującym porządkiem:

1) Przyjęcie darowizny b. p. Natana Czamańskiego
2) Zmiana paragrafu 16 ustawy
3) Wybór nowych członków zarządu i zastępców

Kto chce zachować swoje zdrowie

powinien używać tylko

PRIMEROS PREZERWATYWY

Jedyne antyseptycznie spreparowane.

Okazja!

Samochód Fiat, Model 503, karetka 4-osobowa w dobrym stanie do sprzedania okazyjnie

Karol Küster i Synowie

Łódź, Piotrkowska № 165.

Sprzedam

FABRYKĘ

za 15.000 dol., która przynosi 2.000 dol. rocznie zysku netto z komornego. Oferty sub. „15.000" do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

Teatr Świetlny

CASINO

z powodu gruntownego remontu chwilowo zamknięty.

Nowe wspaniałe wnętrza teatru będą miłą niespodzianką dla stałych bywalców Casina.

Dr. med.

Lubicz

powrócił

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dla pań od 3—5.

Fotomechanik

P. Fircho

Łódź, Piotrkowska 141

przyjmuje wszelkie reperacje z branży fotograficznej, jakoteż wywoływanie, kopjowanie, powiększanie i t. p. Solidne i punktualne wykonanie. Ceny bezkonkurencyjne.

Manipulant i majster tkacki

specjalność (streichgarn) poszukuję posady takowej lub kierownictwa przędzalni i tkalni. Oferty sub „M" w administracji.

Doktór

Wołkowyski

powrócił.

Cegielniana 25

Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz 8—2 i 6—9 w niedz. i święta 9-1

Dla pań od 5 — 6 oddzielna poczek.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Dr. med

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową

Moniuszki nr. 5

tel. 70-50.

Przyjmuje od 11-1 i od 5-8 panie od 5-6.



Dr.

Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne.

POWRÓCIŁ

Piotrkowska 99

Tel. 44-92

Przyjmuje codziennie od 2—9 wiecz. prócz niedziel

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

SPRZEDAM letnisko. Miejscowość zalecona przez lekarzy. Okolica Pabjanic. Wiadomość: Pabjanice, Zamkowa 7. Piotr Taraborkin.

2 ŁÓŻKA z materacami do sprzedania Skwerowa 7 m. 1 Tamże umeblowany pokój do wynajęcia. Zastać można od 7-ej wieczorem.

Lokale

MIESZKANIE słoneczne (pokój ew. 2 z kuchnią) obszerne, czyste, parter, mały ogródek — do odstąpienia, Piękna 13, przy Wólczańskiej. 11

POSZUKIWANY 1 pokój z kuchnią, wodą i zlewem dla bezdzietnego, solidnego wdowca. Oferty pod „Potrzeba".

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje umeblowane, połączone z telefonem, na biuro lub na mieszkanie. Wiadomość Piotrkowska 166, m. 3.

MIŁY pokój do wynajęcia. Telef. 43-84 Piotrkowska 189, m. 1, front 1-sze piętro.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, z osobnem wejściem oddam. Aleja I-go Maja 19, m. 8.

POJEDYŃCZE pokoje wprost od gospodarza do wynajęcia. Narutowicza Nr. 23.

POKÓJ umeblowany do oddania. Zachodnia 72, front, parter. Zastać od 2—4.

POKOJU z kuchnią w starym domu poszukuję od zaraz. Oferty sub „Stary" do adm. „Republiki"

OD ZARAZ ładny pokój z całodziennem utrzymaniem za zł. 140 m. Gdańska 85 m. 12. 13

Posady

POTRZEBNA wykwalifikowana freblanka, chrześcijanka na posadę stałą. Tel. 64-11. 18

SZOFER z ukończoną szkołą 6-cio miesięczną w wojsku w Poznaniu, mający ukończone 7 klas gimnazjum, przyjmie posadę kierowcy. w wolnych chwilach może załatwiać inkaso ewentualnie pracować w biurze. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Inteligentny".

OGRODNIK w średnim wieku, obeznany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Łaskawe oferty: Andrzeja 56, pralnia, pod „Ogrodnik". 14

POTRZEBNA zdolna manicurzystka. Piotrkowska 189.

ROBOTNICE mogą zgłosić się do pracy do firmy „Arkadja". Ogrodowa 13.

DENTYSTKA poszukuje posady asystentki u lekarza - dentysty, ewent. w charakterze zastępczyni od zaraz. Oferty do „Republiki" sub „Asystentka". 18

POTRZEBNY pracownik do zakładu fotograficznego. Wiadomość Zgierska Nr. 79.

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz Zachodnia 28. Łaziczak.

Nauka i wychowanie

MATURZYSTKA do udzielania konwersacji języka polskiego na dom poszukiwana. Oferty do „Republiki" pod „Konwersacja".

EKSTERNISTÓW do matury przygotowuję. Szajer, Al. I Maja 21, m. 8, od 5—7.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I front.

Rozmaite

PRZYJMIE do administracji nieruchomości fabryczne i domy z odpowiedzialnością administracyjną. Zgłosz. do „Republiki" pod „Młody energiczny".

UCZEŃ poszukuje stancji z utrzymaniem lub bez. Oferty pod litere „G".

GRAFOLOGJA chiromantka przejezdna przepowiada przeszłość i przyszłość. Pokazuje narzeczonego jaki jest przeznaczony mąż. Adres Hotel „Polonja - Palace", Łódź, Narutowicza 38, pokój 208, II piętro. 29

Zagubione dokum.

SKRADZIONO książkę czekową z Banku Zachodniego od numeru 45,229 do 45.250 na Hermana Litowskiego, ulica Narutowicza 11.

W DNIU 9 sierpnia zgubiono portfel z książeczką wojskową na nazwisko Skwarka Stanisław. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot takowej na komisarjat Policji Państwowej w Tomaszowie Maz.

SZYLDWACH A. zgubił kartę urlopową wojskową wyd. przez Dowództwo 25 p. p. w Piotrkowie Trybunalskim.

ZGUBIONO zeszyt nut. Znala[illegible] szony oddać za wynagrodzeni[illegible] mann, 6-go sierpnia 11.

JAN PŁAKSIWY, Bazarna 10, zg[illegible] prawo jazdy Nr. 1024, wydane w Łodzi 21 lipca 1925 roku. 15

ZGUGIONO protest na zł. 200 płatny w Łodzi dnia 26. 7. r. b. z wystawienia I. Bleichmana na zlecenie L. Rozenbluma, który niniejszym unieważniam Uczciwego znalazcę upraszam o zwrocenie protestu do M. Grossmana, Łódź ul. Piotrkowska 38, tel 50-66, za wynagrodzeniem.

ZaGINAŁ portfel wraz z paszportem zagranicznym, wyd. w Lille (Francja), na imię Szmula Lachmana Zwrócić za wynagrodzeniem. Południowa 2, Dentysta.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.